

Kuryer Poznański
 wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.
Redakcja:
 przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracja i Ekspedycja:
 przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
 wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich poczta cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 9,15; w innych krajach: ośm poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
 wynosi 15 fenigów od drobnego siedmiolatomowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny:

Niedziela, 7 lutego 1886.

KS. DR. ANTONI KANTECKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurt a. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zarychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halle n. S., Hanowerze, Genewie, Kamieniu (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 6 lutego.

(Co pisać inspirowane dzienniki wiedeńskie o układzie turecko-bułgarskim? — Okólnik Porty do mocarstw, żądający potwierdzenia układu. — Polityka Gladstone'a względem Irlandji, uzupełnienie gaz. biuletynu. — Wniosek o wydaleniu z Francji księży irlandzkich i cofanie się radykałów; — nowe zaburzenie pomiędzy robotnikami w St. Quentin.)

Półturdzowa wiedeńska „Polit. Corr.“ powtarza znaną wiadomość „Timesa“ o zawarciu układu turecko-bułgarskiego i uzupełnia ją kilkoma nowymi szczegółami, które tu zanotować należy i które w zupełności stwierdzają to, cośmy o znaczeniu faktu unii bułgarskiej przed dwoma dniami napisali. Sultan odnawiać będzie nominacją księcia Aleksandra na gubernatora wschodniej Rumelii co lat pięć, w ogóle dopóty, dopóki tenże wiernym mu pozostanie wazalem i odpowiednio do układu wykonywać będzie zarząd w Rumelii. Na przypadek, gdyby obec państwo uderzyć miało na terytorium tureckie, graniczące z Bułgarią i wschodnią Rumelią, wtedy wysłać Porta wojska posiłkowe, nad którymi książę dzierżyć będzie naczelną komendę. W razie zaś zaciepienia Turcyi w innych punktach, odda książę wojska swe pod komendę turecką. Dalsze punkta układu znane są z telegramu „Timesowego.“ Inspirowana wiedeńska „Presse“ w następujący sposób ocenia znaczenie unii: „Rewolucja filipowska odniosła zwycięstwo na całej linii, dawniej na polach bitwy, dziś na śliskim gruncie dyplomatycznym. Unia bułgarska była już wypadkiem dokonany od czasu zamachu w dniu 18 września r. z., a niezadługo stanie się międzynarodowym uznanym faktem. Nie będzie ona tym, czém ją mieć chcieli w swém pronuncjamentu przywódcy wschodni-rumelijscy i książę Aleksander w swej późniejszej proklamacyi, nie będzie formalnym prawnopolitycznym zjednoczeniem północnej i południowej Bułgarii, ale będzie zawsze faktycznym połączeniem obu krajów pod wspólnym władzą — będzie rzeczywistą unią personalną. Książę Aleksander, mówiąc organ Taaffego dalej, zobowiązuje się bronić Turcyi; jest to wiele znaczący punkt układu, na który zapewne zwrócić uwagę w Petersburgu. Książę, który w ten sposób mieć będzie stopień muszry i dowodzień będzie wojskami tureckimi we wschodniej Rumelii, umiał sobie zapewnić odrębne stanowisko i kierunek przyszłej swój polityki. Że książę zgodził się co do swój osoby na propozycję Salisburego, ażeby Bułgaria była przedmurzem Turcyi, to rzecz łatwa do zrozumienia, ale trudno pojąć, że sultan i W. Porta poszła na lep ten. Bułgaria i wschodnia Rumelia będą mogły po przeprowadzeniu organizacji armii stawić do boju 150,000 ludzi, ślepo posłusznych swemu wodzowi. Takiego korpusu pomocniczego nie można lekceważyć, mianowicie wtedy, gdyby na państwo otomańskie uderzono od północy (od strony Rosyi). Książę Aleksander byłby panem sytuacji, mając do dyspozycji armię turecką, byłby nim i wtedy, gdyby przyszło mu do głowy ogłosić niepodległość Bułgarii. Dawniejsze dzieje Bułgarii podają dowody, ile taka pomoc sprzymierzeńca kosztowała dawnych panów nad Złotym Rogiem, a przecież wówczas stali Bizantyńcy wyżej co do kultury od dzisiejszych władców tureckich. Ten biegły w sztuce dyplomatycznej i w rzeczach wojskowych książę Aleksander — to perspektywa wprowadzająca do wschodniej polityki zupełnie nowy materiał i nakreślająca nowe drogi walce o przewagę i hegemonię na półwyspie bałkańskim. Urzędowe sfery wiedeńskie zdają się być niezadowolone z obrotu, jaki wzięła kwestya unii bułgarskiej. Niezadowolona zdaje się być i urzędowa Rosya, jak się to domyślać można z artykułu „Journal de St. Petersburg“, streszczonego w wczorajszym telegramie. Czyżby Rosya chciała się oprzeć i nie ratyfikować układu turecko-bułgarskiego? Turcyi lub tym, co po za nią stoją, chodzi widocznie o to, ażeby mocarstwa jak najrychle daly swą sankcyę, gdyż zaledwie podpisano układ i potwierdził go sultan, przesyła natychmiast Porta do mocarstw traktatowych okólnik, w którym wyraża nadzieję, że zgodzą się jednomyślnie na program, który „daje rękojmię trwałości, zabezpiecza pomyślność Rumelii i stanowi ostateczną granicę wolności, jakie sultan przyznaje w swój troskliwości o dobro Rumeliotów, a zarazem utrwała pokój Europy.“

Dzisiejszy premier angielski postawił sobie jako główne zadanie reszty życia uregulowanie kwestyi irlandzkiej, gdyż

w znanym piśmie, wystowanym do wyborców w Midlothian (zobacz telegramy w „Kuryerze“ z dnia wczorajszego) pomija zupełnie kwestye polityki zagranicznej i mówi jedynie o szczerzej swój chęci załatwienia wiekowego zatargu angielsko-irlandzkiego. — Pan Gladstone nie ma dotąd gotowego jeszcze planu i chce nasamprzód gruntownie rozstrząsać wszystkie żądania Irlandczyków, zanim się zabierze do wykonania ułożonego programu. Nazwisko jednak Jana(?) Morleya, dzisiejszego ministra dla Irlandji, określa już niejako przyszły kierunek polityki, jakiej się trzymać będzie Gladstone. I nominacja Karola Russela, sprzyjającego Irlandczykom, na instygatora koronnego, daje pewną rękojmię, że przez gabinetu nie zejdzie z raz obranej drogi. W Irlandji nastąpiło też pewne uspokojenie umysłów, nawet przywódzcy stronnictwa rewolucyjnego nawołują do umiarkowania swych zwolenników. Irlandya ma nowego wice-króla w osobie earla Aberdeen; nominacja tę wymógł podobno Gladstone na królowej, z czegoby wnosić można, że earl Aberdeen, jakkolwiek pochodzi z rodziny angielskiej, popierać będzie plany pierwszego ministra. Telegram londyński uzupełnia dziś znaną listę ministeryalną, donosząc, że earl Kenmare mianowany został lordem szambelanem, lord Wolterton jenerałnym poczmistrzem, earl Morley ministrem robót, a Playfair oświecenia. Do jakiego stronnictwa zaliczają się nowomianowani członkowie gabinetu, nie wiadomo.

Republikanie francuscy ochłonęli nieco w swym zapale antimonarchicznym (Zobacz Przegląd z dnia wczorajszego). Nawet skrajna lewica, od której wyszedł wspomniany wczoraj wniosek, żądający banicyi księży, przysłała do przekonania, że niebezpieczną jest rzeczą z podobnym już dzisiaj występować żądaniem. Jak słycać w kołach parlamentarnych, ma być wniosek cofnięty. Radykalizm Basly odczytał na posiedzeniu frakcyi mowę, w której chciał uzasadnić wniosek swój w Izbie. Mowa była tak gwałtowna i tak potępiająca „niegodziwe mieszczaństwo“, że zaprotestował Clemenceau a nawet Rochefort. Radykalizm, mający dość licznych przedstawicieli swych w gabinecie Freycineta, bojądzdo ugasić rozniecony ogień pożądaności socjalistycznych. Zaburzenia w Deczeville znalazły chętny posłuch pomiędzy robotnikami w St. Quentin. Strajkujący powybijali szyby i powylamywali drzwi we fabrykach i warsztatach; przeciw burzycielom musiano zarekwirować wojsko. Na widokregu Francyi poczytna świecić już luna pożaru socjalistycznego, a podsycają go coraz bardziej te same ręce, które wyrzuciły krzyż ze szkół a Boga z parlamentu. Czyż słaby i chwiejny p. Freycinet zdola stawić czoło nadchodzącej burzy?

Gabinet p. Depretisa przechodził, jak się dziś dopiero dowiadujemy, srogię opaty podczas ostatnich obrad parlamentarnych. Jeden z członków opozycyi zażądał wyjaśnienia powodów, dla których rząd kazał usunąć wieniec, jaki złożono w rocznicę śmierci Oberdanka na pomniku Wiktora Emanuela. Opozycya poruszyła przy tej sposobności sprawę Italii irredenty. P. Depretis odpowiedział skromnie, że obowiązkiem jego jest czuwać nad tem, ażeby podobne wypadki nie zamałyły międzynarodowych stosunków. Kiedy jednak opozycyoniści nie zadowolili się tą odpowiedzią, powstał minister gwałtownie z miejsca i w tonie podniosłym te wyrzekł słowa: „Dopóki większość nie potępi polityki rządu, dopóty rozstrzyga on jedynie o tem, co mu robić wypada.“ Po tych słowach zahuczała istna burza na ławach opozycyi i p. Depretis usłyszał wyrazy, które nawet w pięknej mowie włoskiej nie brzmią bynajmniej mile. Dziennik „Tribune“ pisze, że prezesowi ministerstwa wcale nie przystoi sposób, w jaki książę Bismarck traktuje sejm. Nawet „Diritto“ pozwala sobie udzielić Depretisowi tej rady, ażeby nie igrał z ogniem. Dzisiejsze dzienniki włoskie zapowiadają rychłą kryzys ministeryalną we Włoszech. Wszystkie odcienia opozycyi porozumiały się już z sobą; zawarło podobno sojusz wielu członków prawicy z centrum i zamierzają uderzyć razem z monarchistami na gabinet Depretisa.

W sprawie wydalania.

Jak „Pos. Ztg.“ donosi, wzięła sprawa Sary Mendlowiczowej niespodziewany

obróć. Ze sfer wyższych wydano bowiem skazówkę, iż państwo weźmie na siebie utrzymanie tej staruszki. Nie powstanie przez to — dodaje „Pos. Ztg.“ — dla państwa wielki wydatek, gdyż biedna ta kobieta według wszelkiego prawdopodobieństwa długo nie pożyje.

Z Królewskiej Huty donoszą, że powoli wydalają ztamtąd licznych galicyjskich górników. Z jednej szchyty wydano już do 70 ludzi.

Na jakie kłopoty i niedogodności narażeni są w obec zarządzonych banicyi Polaków z innych zaborów także i tutejsi poddani, o tem ponownie przekonujemy się z listów, jakie nam nadesłano. Listy te dowodzą, co zresztą i sam p. minister przyznał, że władze podrzędne niepokoją nawet tutejszych poddanych, nakazując im legitymować się, że są poddanymi prusk. Na jakie kłopoty i straty biedni ci ludzie są narażeni z winy takiego gorliwego urzędnika — o tem zapewne rozpisywać się nie potrzeba. Któż ich zmartwienia, któż ich lzy policzyć?

Ale oto fakta. Niejakis Józef Sowiński z Liczbarku, 36 lat obecnie liczący, otrzymał w październiku nakaz, iżby w trzech dniach granice monarchii pruskiej opuścił. Biedak, zagrożony wydalaniem, musiał dopierać metrykę i innemi świadczeniami udowodnić, że się w Chelmnie rodził i rodzice jego byli tutejszymi poddanymi.

Nakazano również wynieść się niejakię Lisowskiej, z domu Bytkowskiej, z Klamrów pod Chelmnem, a to na tej podstawie, że pierwszy jej mąż, z którym nie miała dzieci, pochodził z Królestwa Polskiego. Drugi mąż, z którym miała kilkoró dzieci, był tutejszym poddanym. Jeśli więc, idąc za pierwszego męża, straciła tutejsze poddaństwo, otrzymała je napowrót przez zaślubienie drugiego. Tymczasem policya nakazała jej opuścić wraz z dziećmi terytorium pruskie. Zagrożona wydalaniem udowodnić musiała, że niebożczyk drugi mąż jej i dzieci są poddanymi pruskimi.

Czego się obawiać możemy?

Zapowiedziane przeciw nam w mowie tronowej środki mające być poparciem „zagrożonych“ w Wielkopolsce niemieczyny będą niezawodnie w pierwszym linii miały na celu szkołę, a po niej osadzenie chłopów niemieckich na gruntach wykupionych z rąk polskich.

Myśmy sądzili, że więcej zaiste szkoła elementarna pod względem niemieczyny działała nie może nad to, co robi dzisiaj — tymczasem tak nie jest; żądają od niej więcej.

Przez 8 lat stara się szkoła dzisiejsza w myśl skazanego z góry systemu, wpaść w działy szkolną ducha niemieckiego; uczy ją pochwała Pana Boga po niemiecku, lub w miejsce tego życzyć „dobrego dnia“, uczy ją po niemiecku czytać, pisać i rachować, po niemiecku myśleć, niemieckimi wyrazy nazywać różne przedmioty. W pewnym zakładzie zalecano przysyłym nauczycielom, aby wdrażając dzieciom nowe pojęcia, nie wskazywali im, jak te pojęcia lub przedmioty nazywają się po polsku. Gdy dziecko n. p. dowie się, że ten a ten ptak nazywa się „Specht“, a nie dowie się równocześnie, że tenże ptak nazywa się po polsku „dzięcioł“ — wtedy zdaniem tych panów instruktorów w przyszłości nazywać będzie dzięcioła „Spechtem“ — a gdy takich wyrażzeń zdobędzie znaczniejszy zapas, już się więcej zbliży do niemieczyny.

W tym celu też niektórzy z inspektorów szkolnych nakazywali nauczycielom, aby już po dwóch tygodniach pobytu dzieci w szkole elementarnej wylącznie tylko po niemiecku do dzieci przemawiali i w ten sposób przygotowywali grunt pod zasiew niemiecki.

To wszystko jednakże nie wystarczy, gdyż dziecko, wyszedłszy po roku 14 ze szkoły, wkrótce zapomina tego, czego się nauczyło w szkole na pamięć i wszedłszy w życie praktyczne, pozostaje tak polskiem, jakim było przed pójściem do szkoły, jak polskimi byli jego rodzice, krewni, otoczenie.

Rząd jest z tego niezadowolony, a ponieważ szkoła mimo nadludzkich wysiłków intensywnie na germanizowanie dzieci polskich działać nie może, przeto nie pozostanie zapewne nic innego, jak prze-

dłużyć to oddziaływanie szkoły na umysły dzieci polskich.

Nie pomylimy się zapewne, twierdząc na podstawie pewnych wiadomości, iż we wszystkich miastach i miasteczkach naszej dzielnicy urządzone będą tak zwane „Fortbildungsschulen“, jakie n. p. p. Gratzki w powiecie pleszewskim już przed kilku laty zakładać począł, a które w razie danym, jeźli magistraty wraz z radą miejską je uchwalą, mogą się stać nawet przymusowemi.

Rządowi nie wystarczy to, co dzisiejsza szkoła robi dla niemieczyny — gdyż czas pomiędzy wyjściem ze szkoły a wstąpieniem pod karabin, zaciera ślady szkolnego wpływu i pozwala znowu wydatnie się polskiemu zamięciu i charakterowi dzieci naszych. Szczerbę tę mają zapelnąć „Fortbildungsschulen“ szkoły wieczorne, które prowadzić będą dalej dzieło germanizacyjne.

Gminy i miasteczka, które nie będą miały na to dostatecznych funduszy, — otrzymają zapomogi i wsparcia ze skarbu publicznego, z którego większość sejmowa pozwala już z góry czerpać państwu tyle, ile potrzeba.

W 130 miastach naszych a niezawodnie i większych osadach wiejskich powstaną tedy nowe instytucye germanizowania dziatwy szkolnej, która po przeprowadzeniu tego zamiaru od 6—24 roku niemal bez przerwy pod wpływem niemieczyny pozostawać będzie.

Naszym obowiązkiem w takich warunkach będzie, podwoić wpływ rodziny na młodzież naszą, dostarczać jej książek i pisemek, któreby utwierdziły w młodzieży zamiłowanie do czytania, do rzeczy polskich i katolickich, do Kościoła i przeszłości naszej.

Rodzice, opiekunowie, przyjaciele młodzieży, mają obowiązek czuwania nad tem, aby dziatwa polska pozostała tem, czém być powinna.

Niech ta dziatwa nauczy się i po niemiecku, — my nie przeciwko temu nie mamy, niech pełni z całą sumiennością obowiązki poddanych, ale niech pamięta o tem, że jest młodzieżą polską, niech zna przeszłość swego kraju, niech pokocha tę przeszłość, mowę polską niech umiłuje, narodowy obyczaj niechaj ceni wysoko.

Że to, cośmy powyżej napisali, jest zupełnie uzasadnione, pokazuje się z najnowszego telegramu, streszczającego artykuł „Nordd. Allgem. Ztg.“, w którym zawarte są gorzkie skargi na to, iż szkoła dzisiejsza nie odpowiada swemu zadaniu. Telegram brzmi, jak następuje:

Berlin, 6 lutego. Na dowód, jak potrzebnymi są rychłe i energiczne środki przeciwko polonizacyi, podaje „Nordd. Allg.“ z jednego z miast zachodnio-pruskich wiadomość, że tamże członek miejscowego dozoru szkolnego, popierany w kolegium magistrackim przez polskich agitatorów, opiera się systematycznie wszelkiemu skutecznemu działaniu szkoły w duchu niemieckim.

Dzieci wykształcone z największym trudem po niemiecku otrzymują w kościele naukę religii po polsku, książd przyjmują je w polskim języku do komunii św. W kościele, zbudowanym przez niemieckich ryerczy obaj księżyą prawią tylko polskie kazania — a każdy kupiec dla interesu musi występować o ile możności jako Polak! (sich thunlichst polnisch zeigen).

Zapewne z pism zachodnio-pruskich dowiemy się, gdzie to dopuszczono się owych „zbrodni“ przeciwko niemieczynie, gdzie te duchy krzyżackich komturów nie mają spokoju, słysząc język polski z ambony — a kupcy aż Polakami dla interesu stawać się muszą!

Prawdy w tym artykule będzie pewnie tyle, że członek dozoru szkolnego, pełniąc sumiennie swe obowiązki, bronil praw dzieci polskich, że książd nie chce się dać użyć za narzędzie do niemieczyny dzieci w kościele, że kupcy z odbiorcami swymi rozmawiają po polsku.

Czyż i to jeszcze ma być zakazane? „Nordd. Allg. Ztg.“ widzi z wielką przyjemnością, jak w ratuszach, gmachach i zamkach, przez królów polskich budowanych, rozsiada się dzisiaj niemieczyna i wpływ swój dokola rozszerza, — ale tego znieść nie może, iż w jakimś tam kościółku, zbudowanym przez Krzyżaków, odbija się o sklepienie kościelne polskie słowo i pieśń polska!

Dziś razi ją polskość — pojutrze razić ją będzie katolicyzm w ogóle, bo czyż i katolicka służba boża pozwoli spokojnie spoczywać tym, co porzuciwszy habity zakonne i rzuciwszy w proch pastorały i mitry biskupie, przeszli na protestantyzm?

Katkow szczuje!

Jakby w takt na dane w Berlinie hasło podnosi się stary wróg polskość, Katkow, i w dzienniku swym, „Mosk. Wied.“ pisze z powodu niedawno ukonfirozonego w Warszawie procesu socjalistów:

„Jeszcze nie tak dawno temu w obwie polskim po faryzeuszowsku wystawiano na oczy, obok rosyjskiej szaleństwu, polskie konserwatywne umiarkowanie, i oto nareszcie uformowało się w Warszawie na tychże samych zasadach stowarzyszenie rewolucyjno-socyalne, w którym w sposób oczywisty wydatniła się solidarność tak zwanej rosyjskiej partji i rewolucyjnej ze sprawą polską. Przywódcy tej sprawy postanowili podnieść namietności rewolucyjne w polskich masach narodowych, których wcale nie uważał Rzeczypospolitej. Uznano za potrzebne poruszyć masy ludowe przynętami socyalistycznymi i tym sposobem wziąć je w ręce do dalszych operacyi. W danym wypadku socyalizm był dla kierowników sprawy jakby podpałką do zagrzania namietności i wytworzenia w tonie narodu organizacji rewolucyjnej, która potem możnaby kierować do woli. Ale jakże haniebną i pogardliwą rolę odgrywają ci zdurzeni, oszukani Rosyanie, którzy pod pozorem jakiejś mglistej reorganizacyi społecznej oddają się do dyspozycyi organizacji, niewiadomo zkąd wychodzącej, niewiadomo przez kogo i dokąd kierowanej.“

Czyż można z większą rafineryą wyzyskiwać smutny fakt obłędu kilkunastu Polaków, zarażonych nihilizmem moskieskim i pragnących w Warszawie z pomocą urzędników i mementów rosyjskich zaszczerpieć ten jad z Moskwy przyniesiony? Czyż można ludzom tym, którzy się narodowości i religij zupełnie wyparli, przypisywać chęć odbudowania ojczyzny, kiedy dla nich ojczyzna jest falanster, a jedyną idea, jaką wyznawają — „nihil“! ...

Nawet takie „St. Pet. Wied.“ szyszją z tego pomysłu Katkowa, pisząc z powodu powyższych uwag „Mosk. Wied.“:

„Można z pewnością przepowiedzieć zupełne fiasko wszelkim próbom wszczepiania za pomocą socyalizmu w polskie masy narodowo-arystokratycznej idei odbudowania Polski; ekonomiczny dobrobyt tych mas chroni je dość dobrze od takiego niebezpieczeństwa. Z drugiej strony wpływy klasy polskie nie będą chyba żywity sympatji dla anarchii socyalistycznej. Prędzej raczej można się spodziewać nowych prób anarchistów rosyjskich i międzynarodowych poruszenia tego mało dotąd w Polsce eksploatowanego gruntu, a pożądanem jest, aby społeczeństwo polskie samo zgodnie takim próbom stawilo opór.“

Ustawa przeciw socyalistom.

Berlin, 5 lutego.

Po czwarty raz stanie się ustawa przeciw socyalistom przedmiotem obrad w parlamencie. Jakież są dzieje tej ustawy? Po zamachu Hoedla wystąpił rząd w maju r. 1878 po raz pierwszy z projektem; ale mu się nie powiodło, gdyż 251 głosów oświadczyło się przeciw projektowi, a 57 tylko za nim. Po pierwszym zamachu nastąpił drugi Nobilinga; parlament rozwiązano w lecie r. 1878, a korzystając ze świeżego wrażenia zwołano nowy, w którym zasiadało tylko 2 demokratów socyalnych. Ten przyjął zmodyfikowaną ustawę przeciw socyalistom 221 głosami (konserwatywistów, wolnozachowawców i narodowców) przeciw 149 (Polaków, centrum, Alzatów i postępowców), a zatem większością 72 głosów. Narodowcy uznali wtedy dobrem i chwalebny to, co 5 miesięcy przedtem uważali za targnięcie się na prawo i wolność. Ustawa miała mieć moc zobowiązującą na 2 1/2 roku, tj. od 1 października 1878 do 31 marca 1881. Frakcya katolicka usprawiedliwiła podówczas ustami bar. Frankensteina swój opór oświadczeniem, że mimo całej ohdy agitacyi socyalno-demokratycznej projektu nie może uważać za „sprawiedliwy, konieczny i zbawienny“ i dodała, że prawo wyjątkowe zagraża powszechnej

wolności, kwestyonuje bezpieczeństwo prawne poddanych, i czyni ich zależnymi od łaski i arbitralności policyi. Centrum żądało natomiast rozszerzenia powszechnego prawa karnego, pozytywny reformy socjalnej i przywrócenia zgody między rządem a kościołem. Żądań tych jednak nie uwzględniano; dla tego też wszyscy posłowie katolicy głosowali w czwartym szeregu przeciw ustawie. Prawomocność przyznano jej tylko na 2 1/2 roku, aby parlament mógł skontrolować jej wykonanie i zapobiedz jej nadużyciu przed rząd. W r. 1880 wystąpił rząd z pierwszym żądaniem przedłożenia ustawy. Dnia 4 maja zezwolił na tę prolongacyą parlament 191 głosami przeciw 94, i to na półzwarta roku, t. j. od 31. marca 1881 do 30 wrz. 1884. Za prolongacyą głosowało 14 posłów katolickich, których wotum uzasadnił hr. Ballestrem; w imieniu reszty przemówił bar. Heeremann, dowodząc, że szerzeniem prawdziwej religijności, miłości bliźniego, i drogą reform socjalnych najskuteczniej zwalczać można demokrację socjalną. Dnia 20 marca 1884 wniósł rząd ponownie o prolongacyą na 2 lata. Wtedy wezwał dr. Windthorst kanclerza: „Zdźmięcie więzy z kościoła, zniesienie prawa majowe, a obediencje się bez żandar mów i praw przeciw socyalistom.“ Przy trzecim czytaniu oświadczył Windthorst: „Centrum ma wstręt do praw wyjątkowych, gdyż katolicy sami zostają pod ich grozą. Ustawa przeciw socyalistom nie może i nie powinna się zamienić na trwałą instytucyą.“ Przy tej sposobności stał przewódca centrum kilka wniosków zmierzających do ułatwienia przejścia ze stanu wyjątkowego do powszechnego prawa. Tymczasem parlament oświadczył się d. 10 marca 1884 189 głosami przeciw 157 za prolongacyą ustawy na dwa lata. Przeszła ona tylko dla tego, że 39 członków centrum, 26 dawniej do secesjonistów należących postępców i 3 Alzatów za nią głosowało. Dzisiejsza „Freis-Ztg.“ pisze, że teraz wszyscy wolnościelnicy głosować będą przeciw przedłużeniu. Ponieważ większość w parlamencie stanowi 199 posłów, a rządowcy (konserw. wolno-zachowawcy i narodowcy) liczą tylko 156 głosów, rozstrzygać przeto będą Polacy, Alzatowie i centrum, i wszystkie zależy od pytania czy znajdzie się pomiędzy nimi 42 posłów, którzy gotowi będą głosować za ustawą. Ponieważ p. Winterer d. 8 maja 1884 oświadczył, że Alzacya i Lotaryngia poczyniła na paragrafie dyktatury tak smutne doświadczenia, że zna całą doniosłość praw wyjątkowych, to może Alzatowie i teraz nie będą przychylniejszymi ustawie. Ze Polacy nie będą głosowali za nią, tego im po przeszłotygodniowych rozprawach nikt za złe nie weźmie. Tak więc te trzy stronnictwa stanowiąc będą o przyszłych losach ponownego przedłużenia ustawy.

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 5 lutego.

Posiedzenie 40. — Początek o godzinie 1 1/4. Pierwszym przedmiotem obrad było poręczenie rzeszy za pożyczkę egipską, na które się zgodził parlament bez rozpraw. Projekt ten opiera się na umowie wielkich mocarstw i Turcyi

z dnia 18 marca 1885, zawartej w celu ułatwienia kedywowi zaciągnięcia pożyczki 9 milionów funt. szterl. po 3 1/2 od sta, przeznaczoną na wynagrodzenie uszkodzonych przez bombardowanie Aleksandryi, jako też na uporządkowanie finansów egipskich i niektórych nadzwyczajnych wydatków.

Potem nastąpiły pierwsze obrady nad projektem zmiany § 137 ordynaryi sądowej. Paragraf ten ma zapobiedz takim przypadkom, w których cywilny senat odbiega od wyroku innego senatu cywilnego, albo senat karny od wyroku innego senatu karnego, albo połączonego senatu karnego. Projekt niniejszy chce temu zapobiedz, polecając system wyroków plenarnych, używany w pruskim trybunale wyższym i wyższym handlowym sądzie rzeszy w takich razach, gdzie senaty cywilne chcą odstąpić od dawniejszych decyzji senatów karnych.

P. Rintel (centrum) poleca oddać projekt komisji ósmej celem gruntownego rozpatrzenia się w nim, ale wniosek jego odrzucono i uchwalono drugie czytanie projektu na posiedzeniu plenarnem.

W rugach wyborczych potwierdzono wybory dra Virchowa, ks. Handjerego, Nobbego, Delbrücka, Klemma i Fährmanna.

Zywe rozprawy wszczęły się przy zakwestyonowaniu przez komisję rugów wyborczych wyborze p. Richtera (Hagen). Spory toczyły się głównie o to, czy rozwiązanie zgromadzenia wyborczego na mocy ustawy o socyalistach może wpłynąć na decyzję prawomocności wyboru.

P. Singer żąda, aby unieważniano każdy wybór, przy którym zaszedł zakaz zgromadzeń wyborczych.

P. Rickert oświadcza, że postępcy każdy przypadek rozstrzygać będą według towarzyszących mu okoliczności.

P. Francke żąda, aby w tym razie wybór skasowano, jak wybór Gottburgsena.

Izba przyjęła następujący wniosek: 1) Odracza uchwałę co do prawomocności wyboru p. Richtera. 2) Wzywa kanclerza, aby kazał zdać referat, z jakich powodów nastąpiły oznaczone w proteście wyborczym zakazy zgromadzeń socyalno-demokratycznych.

Następne posiedzenie w poniedziałek (trzecie czytanie etatu). — Koniec o godzinie 4 1/4.

Korespondencye Kurjera Pozn.

Berlin, 5 lutego.

(Ks. Bismarck a walka kulturalna. — Ks. praboszcz Dinder.)

Najnowsze hasło póturządźców brzmi: Ks. Bismarck nie miał wcale udziału w walce kulturalnej. Wczoraj śpiewała tę piosnkę „Nordd.“, ale zamiliła w obec dowodów przytoczonych z mów kanclerskich. Dzisiaj powtarza ją „Kr. Ztg.“, ale idzie dalej i zdradza sekret, że ks. Bismarck w ostatnich latach był zdecydowany na zakończenie „kulturkampf“, ale przeróżne „frykcy“ nie pozwoliły mu zamiaru wykonać. I cóż tu na to powiedzieć? Przypomnijmy sobie stwierdzone dokumentami udział kanclerza w sporze kościelnym w Badenii, jego obronę ustawodawstwa Falkowego, jego podpis

w prawach majowych, odczytajmy jeszcze raz artykuły dziennika „Nordd.“ z ostatnich dni, przeznaczony na wynagrodzenie uszkodzonych przez bombardowanie Aleksandryi, jako też na uporządkowanie finansów egipskich i niektórych nadzwyczajnych wydatków.

Jakże więc podobna przypuścić, aby w ważnej kwestyi religijnej nie miał siły usunięcia frykcyi, z jakiegokolwiek one pochodzily strony? Temu przecież nikt nie da wiary. Może „Krzyżowa“ chce przez to powiedzieć, że „teraz“ rozporządza kanclerz w sejmie większością gotową do organicznej rewizyi, której dawniej nie miał. Od roku 1879, daty chylenia się do upadku narodowców, miał kanclerz w każdej chwili i w sejmie i w Izbie panów ogromną większość gotową do przedsięwzięcia rewizyi. Za nią przemawiało centrum, za nią konserwatyści; nie byłoby się od niej uchylili i wolnozachowawcy na skinięciu kanclerza. Ztąd widać, że i reprezentacya krajowa nie dawała mu powodu do frykcyi i nie stawiała żadnych przeszkód. Teraz przecież nie może też być mowy o frykcyach, ponieważ narodowcy, kulturalnicy z powołania, nie ośmieliła się działać przeciw różnej woli swego pana i wodza. Niechże przeto „Kr. Ztg.“ ściślej oznaczy te frykcyje, jeżeli cytelnicy jej skarg nie mają uważać za bajki i manewr taktyczny. Ale w tém się z nią zgadzamy, że rewizya, na którą ma przystać Rzym i katolicy, powinna wchodzić ze „wznioślejszych punktów widzenia.“ Chciałoby się tak stać miało, to każdy szczegół pod ścisłą wzięty być powinien rozważyć.

Organ konserwatywny wspomina „o pewnych prądach“ którym nie byłoby na rękę zawarcie trwałego pokoju. Jeżeli te słowa mają podać w podejrzenie frakcyi katolickiej, wtedy strzała chybiła cel. Centrum stokrót oświadczyło, że przyjmie każdy pokój, na który się Rzym zgodzi. Tak się też stanie. Nadzieja, że episkopat przyczyni się do zachwiania kredytu i znaczenia centrum, jest urojeniem „Krzyżowej“, w które nikt rozsądny nie wierzy. Nawet gdyby „wielki zwolennik pokoju“ ks. Bismarck, zawarł pożądany przez Leona XIII. „rzeczywisty i trwały“ pokój, centrum byłoby nieuchronnie pozbawione „jako stróż i palladium tego pokoju.“ Spekulacya na rozterki w obozie katolickim, wypowiedziana z komiczną patetycznością, przyprawia „Krzyżową“ o takie same fiaszko, jak sprawa paderborska.

Dowiadujemy się w tej chwili,

że ks. prob. Dinder nie ruszył się z Królewca i nie oświadczył dotychczas, czy myśli przyjąć godność Arcybiskupa poznańskiego.

Wiedeń, 4 lutego.

Pewnie dziś w „klubie niemieckim“ rozstrzygnie się kwestya adresu czy rezolucyi, które mają być przesłane księciu Bismarckowi. Dyplomaci lewicy od kilku dni przykładają wszelkich starań, aby swych kolegów niemiecko-narodowych powstrzymać od zbyt radykalnej demonstracyi. I zdaje się, że zdołali już wpłynąć przynajmniej na niektórych członków klubu niemieckiego. Poruszono bowiem myśl, aby nie klub jako taki podpisał adres, lecz aby go podpisali pojedynczy posłowie, jako członkowie klubu. Trzeba na to kaznistyki niemieckiej, aby takim rozróżnieniem przypisać jakiegokolwiek znaczenie. Zresztą mniejsza o to, czy i w jakiej formie klub niemiecki podziękuję księciu Bismarckowi, to pewna, że mowa jego dodała wielkiej otuchy niemieckiej opozycyi fakcyjnej. Jak doniosła „Nordd. Allg. Ztg.“, ksiądz otrzymał mnóstwo podziękowań z Austrii, mianowicie z Czech. Wczorajsze zaś dzienniki berlińskie ogłaszają ogólnikowe podziękowanie dla wszystkich tych, którzy nadesłali takie adresy lub depesze, a zatem też dla teutonów austriackich. Jest to fakt, który nie może się przyczynić do ścieśnienia urzędowych stosunków pomiędzy Wiedniem a Berlinem. Rząd tutejszy, choć nie odważy się wypowiedzieć tego publicznie, słusznie się żalić może na ks. Bismarcka, że dodawając otuchy swą mową i tak już dosyć namiętnym ludziom „ostrzejszego tonu“, znaczenie utrudził zadanie hr. Taaffego.

Niemal równoczesne wystąpienie dwóch twórców niemiecko-austriackiego sojuszu z roku 1879, ks. Bismarcka i hr. Andrassy, może nie było przypadkowym. Hr. Kalnoky sojusz austriacko-niemiecki przemienia powoli w sojusz austriacko-rosyjski. To mogło dwóch twórców sojuszu niemiecko-austriackiego spowodować do skombinowanego ataku. Hr. Andrassy wprost zaczął hr. Kalnokiego, ksiądz Bismarck pośrednio wymierzył cios przeciwko Taaffemu, wiedząc doskonale, że skoro ustąpi Taaffe, upadnie także hr. Kalnoky a z nim kierunek polityki zagranicznej, który się zaznaczył w Kromierzu. Są to domysły, na które nie mamy autentycznych dowodów, ale które same się nastęrczają, skoro nie będziemy rozważać nowo ks. Bismarcka jako odcieranego faktu, lecz w związku z całą sytuacyą.

Tutejsza „Politische Correspondenz“ ogłasza korespondencyą berlińską, która niybto ma osłabić doniosłość mowy ks. Bismarcka o tyle, o ileby się mogła odnieść do Galicyi. Berliński korespondent wymienionego pisma oświadcza, że czy jedno państwo sprzyja (bevorzugt) Polakom, czy drugie nie sprzyja im, to nie może oddziaływać na międzynarodowe stosunki dwóch państw. W rzeczy samej nie chodzi wcale o sprzyjanie i niesprzyjanie nam, lecz w Austrii używamy praw i swobód, jakie na mocy konstytucyi austriackiej przysługują wszystkim obywatelom monarchii habsburgskiej, gdy w Prusiech odmawiają nam równych z innymi poddanymi pruskimi praw. Z téż korespondencyi dowiadujemy się, że trzy

mocarstwa, pewnie w Skierniewicach, nawzajem przyznały sobie niejako wolną rękę co do traktowania swych poddanych polskich. W praktyce wynika z tego dla Prus i Rosyi prawo uciskania nas dowolnie. Jeżeli zaś hr. Kalnoky istotnie pod jakąbądź formą przystał na takie „arrangement“, równające się uroczystemu zniesieniu traktatu wiedeńskiego, o ile dotyczy Polski, to zasłużyłby na to, aby delegaci nasi wystąpili stanowczo przeciwko niemu.

ZIEMIE POLSKIE.

* Katalog dyecezyi płocekiej na rok bieżący wykazuje w niej dekanatów 12, to jest w gubernii płocekiej: ciechanowski, lipnowski, mławski, płoceki, błoński, przasnyski rypiński i sierpecki, a w gubernii łomżyńskiej: makowski, ostrołęcki, ostrowski i pultuski; kościołów parafialnych 236, filialnych 32, kaplic 65, księży świeckich 294, zakonników 28, zakonnice i Sióstr Milosterdzia 41, alumnów w seminarjum 107. Klasztor są tu: Kapucynów w Zakrocymiu, Karmelitów w Oborach, Benedyktynów w Sierpcu, Felicjanek w Przasnyszu i Norbertanek w Czerwińsku. Biskupem-suffraganem, administratorem dyecezyi jest ksiądz Henryk Kosowski. Kapitułę katedralną składa prałatów 3 i kanoników 8. Kapitułę kolegiaty pultuskiej prałatów 3 i kanoników 4. Ludność dyecezyi wynosi 688,656 dusz. W roku zeszłym zmarło w dyecezyi 15 księży.

NIEMCY.

* Berlin, 5 lutego. Rada związku a przyjął na wczorajszym posiedzeniu plenarnem projekt, dotyczący przedłożenia ustawy przeciw socyalistom.

— Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu brunświckiego był przedmiotem obrad projekt, dotyczący składania przysięgi w ciągu trwania rejencyi. P. Sallentien wezwał ministerstwo, aby poprzednio oświadczyło, iż od tych, którzy już złożyli dawniejszą przysięgę homagią, wolno żądać nowej tylko pod zastrzeżeniem obowiązków wypływających ze złożenia dawniejszej przysięgi. Minister hr. Görtz-Wrisberg oświadczył, że na to nie może dzisiaj dać odpowiedzi stanowczej; co dało powód do odcroczenia obrad nad projektem w myśl wnioska Sallentiana.

— Grudniowy zeszyt cesarskiego statystycznego urzędu powiada, że wychództwo Niemców z portów niemieckich i Antwerpii wynosiło w r. 1885 osób 103,057, a zatem tyle prawie, co w roku 1873 (103,638). Odtąd aż do roku 1879 cyfra wychodźców była względnie dość niską, najmniejszą zaś w r. 1877, gdzie wychodźców liczoneo tylko 21,964. Odtąd jednak znacznie wzrastać poczęła. W roku 1879 wyniosło się z Niemiec 33,327 osób, w r. 1880 dosięgła liczba wychodźców 106,190, podwoiła się w roku 1881, gdzie opuściło Niemcy 210,547 poddanych, ale odtąd upadać poczęła, tak iż obecnie jest o połowę mniejszą od zwyż wymienionego maximum.

— Zapowiedziane projekty zmierzające do ochrony niemiecczyzny w prowincjach niemieckich, postąpiły tak daleko, że niezadługo będą mogły być przedłożone sejmowi.

nają! Po co miadowskie progi wycierać? W Zamościu nie tylko ja, Jan Zamojski, ale Sobiepan Zamojski.

Zwano go też powszechnie Sobiepanem, z którego przewziska wiele był kontent. Rad też udawał prostaka, chociaż wychowanie odebrał wykintne i młodocia na podrózach po cudzych krajach spędził. Sam powiadał się zwyczajnym szlachcicem i dużo o mierności swego „staniku“ mawiał, może dla tego, by mu inni zaprzeczali, a może by mierności dowcipu nie spozstrzegli. Zresztą był to człek zany, i lepszy syn Rzeczypospolitej od wielu innych.

A jako on przypadł do serca Kmicicowi, tak i Kmicic jemu, przeto też go na pokoje zamkowe zaprosił i gościł, bo i to lubił, by jego gościnność chwalono.

Pan Andrzej poznał w zamku wiele znamienitych osób, przedewszystkiem zaś księżnę Gryzellę Wiśnowiecką, siostrę pana Zamojskiego, a wdowę po wielkim Jeremim, po panu swego czasu w Rzeczypospolitej prawie największym, który jednakowoż całą niezmierną fortunę w czasie inkursyi kozackiej był utracił, tak, iż księżna siedziała w Zamościu na łasce u brata Jana.

Lecz była to pani tak pełna wspaniałości, majestatu i cnoty, i pierwszy pan Jan prochy przed nią zdmuchiwał, a przytem bał się jej jak ognia. Nie było też wypadku, żeby woli jej zadość nie uczynił, lub żeby się jej w ważniejszych wypadkach nie radził. Powiadałi nawet dworscy, że księżna pani rządzi Zamościem, armią, skarbnami i panem bratem starostą; lecz ona nie chciała korzystać ze swej przewagi, całą duszą oddana boleści po mężu i wychowaniu syna.

Syn ów właśnie był niedawno u dworu wiedeńskiego na krótki czas do kraju powrócił i bawil przy niej. Był to młodzieńczyk w wiosnie lat; lecz naprzęd Kmicic szukał w nim tych znamion, które syn wielkiego Jeremiego nosić w obliczu był powinien.

(C. d. n.)

Dla czego?

Wiersz

Eulogiusza Zakrzewskiego

poświęcony

hr. S. Bnińskięj z Glesna.

Dla czego rozum i siła młodzieńcza
Pelzają marnie w pośród zaślepienia?
Dla czego lepszy cel ich nie uwienicza,
A myśli mistrzów są bez namaszczenia?
Dla czego? chociaż słycać modłów glosy,
Dym się nie wznosi w górę z tej ofiary?
Bo duch za słaby, nie sięga w niebiosy,
Bo mało wiary!!!

Dla czego ciężko zdaje nam się przeżyć
Chwilę, gdy złotych marzeń nie stargana?
Dla czego trudno własną winę zmierzwić,
Gdy łzą pokuty być zmusi zmazana?
Dla czego siła, co tyle dzieł stwarza,
Ginie bez śladu, wśród życia kolei?
Bo widmo cierpienia człowieka przeraża,
Bo brak nadziei!!!

Dla czego nędra w najstraszniejszej męce
Samotnie kona w godzinie ostatniej?
Dla czego mdleją wyciągnięte ręce,
Próżno pomocy przyzywają bratniej?
Dla czego ludzie w otchłań potępienia
Rzucają bliźnich przyszłość bez litości?
Bo w twardych sercach nie ma przebaczenia,
Nie ma miłości!!!

(209)

POTOP

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA

TOM CZWARTY.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 29.)

Rozdział XV.

Jakkolwiek Tatarzy, a zwłaszcza dobrucy, umieli zbrojnym męzom w polu piersią do piersi stawać, przecie najmlodsza dla nich wojna był mord bezbronnych, branie niewiast i chłopców w jasyr, a przedewszystkiem grabież. Wiele też przykryła się droga owemu czambułkowi, którą prowadził Kmicic, pod żelazną boiwem jego ręką dzicy wojownicy musieli w baranków się zmienić, trzymać noże w pochwach, a zgaszone hubki i zwinięte łyka w biesagach. Z początku szemrali. Około Tarnogrodu kilkunastu umyślnie pozostało w tyle, aby puścić „czerwone ptaki“ w Chmielniewsku i poswawolić z młodociami. Lecz pan Kmicic, który już się ku Tomaszowowi posunął, wrócił na pierwszy odblask pożogi i kazał winnym wywieścić się wzajemnie. A tak już był opanował Akbah-Ulana, że ten nie tylko oporu nie stawiał, ale przynagłał skazanym, aby przedź się wieszali, gdyż inaczej „bagandy“ będzie się gniewał. Odtąd „barankowie“ szli spokojnie, zbijając się w najciaśniejsze kupy po wsiach i miasteczkach, aby na którego podejrzenie nie padło. I egzekucya, choć ją tak srodcie przeprowadził Kmicic, nie wzbudziła nawet przeciw niemu niechęci, ani nienawiści, takie już bowiem miał szczęście ów zabijaka, że zawsze podwładni tyle właśnie czuli dlań miłości, ile i strachu. Prawda, że pan Andrzej nie dał i im krzywdy uczynić; kraj był srodcie przez niedawny napad Chmielnickiego i Szeremeta spustoszony, więc o żywność i paszę, jako na przednówka, było trudno, a

mimo tego wszystko musiało być na czas i w bród, a w Krynicach, gdy mieszkańcy opór stawili i nie chcieli żadnej spży dostarczyć, kazał ich kilku pan Andrzej siec batożkami, podstarościego zaś sam uderzeniem obuszka rozciągnął.

Ujęło to niezmiernie ordyniców, którzy słuchając z lubością wrzasków bitych Kryniczan, mówili między sobą:

— Ej! sokół nasz Kmitah, nie da swoim barankom krzywdy czynić.

Dość, że nie tylko nie pochudli, ale spaśli się jeszcze, ludzie i konie. Stary Ulan, któremu brzucha przybyło, spoglądał z coraz większym podziwem na junaka i językiem mlaskał.

— Gdyby mi syna Allah dał, chciałbym mieć takiego. Nie marlbym na starość głodu w alusie! — powtarzał.

Kmicic zaś od czasu do czasu underzał go pięścią w brzuch i mówił:

— Słuchaj wieprzu! jeśli ci Szwedzi kałduna nie rozetną, to wszystkie spżarnie w niego schowasz!

— Gdzie tu Szwedzi? Łyka nam pogniją, łuki popórcnieją — odpowiadał Ulan, któremu tęskno było za wojną.

Jakoż istotnie jechali naprzód takim krajem, do którego noga szwedzka dojeść nie zdoła, dalej zaś takim, w którym był swego czasu przydyja, ale już je konferacya wyparła. Spotykali natomiast wszędzie mniejsze i większe kupy szlachty, ciągnące zbrojno w rozmaite strony — i nie mniejsze kupy chłopstwa, które nieraz zastępowały im groźnie drogę, a którym czesto trudno było wytłumaczyć, że mają do czynienia z przyjaciółmi i sługami króla polskiego.

Doszli wreszcie do Zamościa. Zdumieli się Tatarzy na widok tej potężnej fortecy, a cóż dopiero, gdy im powiedziano, że niedawno jeszcze wstrzymała ona całą potęgę Chmielnickiego. Pan Jan Zamojski, ordynat, pozwolił im na znak wielkiej przychylności i łaski wejść do miasta. Wpuszczono ich bramą szczebrzeszyńską, albo inaczej ceglana, gdyż dwie inne były

— Monopol wódki „Berl. Tgbl.“ pisze, że obrady nad monopolem wódki ukończą się w radzie związkowej w tym tygodniu. Parlament otrzymał od 28 st. do 2 lutego 683 petycji przeciw monopolowi; do tego dodać należy 42 petycje wnoszące o opodatkowanie wódki dopiero po dokładnym i szczegółowym wysłuchaniu wszystkich interesów. Jedną petycją z Zielonogóry prosi w razie przyjęcia monopolu o uwzględnienie fabrykantów soków owocowych.

— Ks. Bismarck dał d. 3 m. b. parlamentaryjny obiad, na który zaprosił około 30 posłów frakcji konserwatywnej i narodowo-liberalnej. W czasie poufnej rozmowy kanclerz wcale się z tém nie taji, że monopol w parlamencie mało ma widoków powodzenia, i że w takim razie trzeba będzie zastąpić go sejmie projektem podatku wyszynkowego, który się skupi na właścicielach i dzierżawcach wyszynków. O to, czy będzie podobna przeprowadzić tak wysoki podatek, kanclerz wcale się nie troszczy, lubo mocno wątpić należy, czyby projekt tak srogi znalazł w sejmie większość gotową głosować na niego. Gdyby zresztą do tego przyszło, lepiejby na tem wyszły szynkarze, gdyż podatek od wyszynku łatwiejby było z czasem usunąć, aniżeli monopol, któryby większą część tych procederzystów przyprowadził o zupełną ruinę.

— W Dortmundzie interpelował członek izby, bar. Rabenau reprezentantów rządu, jakie stanowisko rząd zajmą myśli względem monopolu.

— Demokracja socjalna. W mieście Kottbus i przedmieściach jego Sandow i Brunszwig, poprzyjelepiano w nocy z soboty na niedzielę złote plakaty, na których był wydrukowany interdykt, rzucony przez demokratów socjalnych na dwóch dawniejszych członków, którzy swemi denuncjacjami ściągnęli karę na kilku swych towarzyszy. Gdzie te plakaty policja spostrzegła, tam je poździerała; ale w Brunszwigu nie doszły do rąk policji. Wielu więc ciekawych gromadziło się przy nich, i czytając je, czyniło przy tém swe uwagi.

— Armia ministra Maybacha. Minister prac publicznych zatrudnia w administracji ruchu kolejowego 79,851 urzędników, z których jest 63,285 etatowych, 16,066 nadetatowych. Liczba robotników w administracji zajętych wynosi 64,475, do których doliczyć należy 38,484 pracujących na torach kolejowych. Warsztaty zatrudniają 1963 urzędników i 32,844 robotników, gazownie 22 urzędników i 219 robotników, administracja nowych budowli 1431 urzędników. Oprócz tego uczyło się w warsztatach 1468 terminatorów różnych rzemioł. Rzesza przeto urzędników i robotników wszelkich stopni, zostająca pod rozkazami Maybacha, liczy głów 220,757, i wynosi przeszło połowę czynnej armii niemieckiej w czasie pokojowym.

ROSYA.

* W guberniach nadbałtyckich, jak „Rigasche Ztg.“ donosi, na wzniesienie cerkwi zamierzono wydać w ciągu lat trzech rs. 300,000; cerkwie pobudowane być mają przeważnie w nowoutworzonych parafiach.

— „Nowoje Wremia“ donosi: Kurator dopracowego okręgu szkolnego zarządził, aby w niemieckich szkołach średnich nauka historii powszechniej i geografii udzielana była w języku rosyjskim.

WŁOCHY.

* O. Beckx. „Koeln. Ztg.“ otrzymała z Wenecji dnia 27 stycznia następującą wiadomość: Sędziwy generał Jezuitów Beckx w Rzymie przyszedł do tyła do zdrowia, że wczoraj mógł powstać z łóża choroby.

Z Pamiętników Wasyla Łużyńskiego

Archiepiskopa połockiego.

(Ciąg dalszy).

Tak się urządziwszy z częścią świeckiego duchowieństwa, Łużyński przystąpił do kaptowania niektórych przelożonych klasztorów Bazylijskich, lecz to zadanie, jak autor wyznaje, było znacznie trudniejsze, ponieważ OO. Bazylianie byli, podług słów Ł., „po większej części zaślepionymi papieża adoratorami“ (Czyż może być piękniejsze świadectwo, tylko szkoda, że nie o wszystkich to można powiedzieć). Potrzeba więc było, powiada autor, znać dobrze historią tego papieża, trafnie umieć zbijać dogmata katolickie o pierwszeństwie i nieomyślności Papieskiej (jest to ważne wyznaczenie, ku naucz. „stawańców“ posługujących), należało przekonać Bazylianów, że Papież nie jest namiestnikiem Chrystusa, a tylko „patryarchą rzymskim“, że Kościół ma tylko niewidzialną głowę, Jezusa Chrystusa, a bez widzialnej głowy obył się może, że cesarz w Rosji nie jest głową Kościoła, lecz tylko najstarszym jego synem i opiekunem, że prerogatywy Papieża zostały wymyślone przez usłużnych łacińskich teologów, aby dogodzić próżności i żądzy władzy nad światem Biskupów rzymskich.

Uzbrowski się więc takimi formułkami, w towarzystwie swego nieodstępnego doradcy i satelity, Bakowskiego, także niegdyś Bazylianina, jak to już mówiliśmy, i nawet protokółu na ostatniej kapitule — udał się Łużyński do Onufrejskiego monasteru (gubernia mohylewska, powiat mścisławski), którym za-

rzędał z ramienia metropolity Buhaka, O. Elias Andruszkiewicz, lecz tu misja Łużyńskiego zupełnie spotkała fiasko, a to dla tego, że miał do czynienia z wielkim wyznawcą, następnie meceniszem unii, z mężem stałego charakteru, gorliwym katolikiem, świątobliwym kapłanem. Ale któż jest ów O. Elias Andruszkiewicz? Niestety, nie jesteśmy w stanie dać dokładnego życiorysu tego zaiste wielkiego ducha sługi Bożego, lecz notujemy wszystko, co się nam dowiedzieć udało. O. Elias miał się urodzić w roku 1799 i podobno był ze szlachty polskiej rzymsko-katolickiego wyznania przed wstąpieniem do zakonu świętego Bazylego. Był to ostatni prefekt sławnych swego czasu szkół humanistycznych na Ukrainie, a gdy zaczęto Unią przesładować, jednocześnie zaczął się jego cierpienia, jako gorliwego Unii obrońcy. Niczym Łużyński usunął go od zarządu monasterem świętego Onufrego, oddał pod sąd, meczono go długo w więzieniu nawet, jak o tém można się dowiedzieć z Pamiętników Siemaszki, tom II, pag. 76; potem wezwano go do Petersburga, gdzie chcieli go „nawrócić“, lecz to się zupełnie nie udało i Siemaszko nazywa O. Eliasza upartym fanatykiem, „zaślepionym papieża“, którego energia i entuzjazm były bardzo szkodliwe dla sprawy „zjednoczenia“, jednakże Siemaszko oddaje sprawiedliwość Andruszkiewiczowi i powiada, że jego gorliwość wypływała z przekonania.

Następnie O. Elias prosił, aby mu łaciński pozwolono przyjąć obrządek, ale Siemaszko przeszkodził tym żądaniem bogobojnego kapłana i gdy, po roku 1839, ks. Andruszkiewicz nie dał się „przekonać“ i pozostał katolikiem, to go włożono po różnych monasterach już schyzmatyckich w kraju i w głębi Rosji i przesładowano i znęcano się nad nim w straszny sposób. Tak to trwało do roku 1858, kiedy manifest Aleksandra II pozwolił mu powrócić do kraju rodzinnego, gdzie przemieszkiwał z początku po domach obywatelskich, a od roku 1863 kazali mu zamieszkać w klasztorze zasławskim na Wołyniu. W r. 1850 ociemniał zupełnie, a 15 marca 1884 roku oddał Bogu ducha, przeżywszy wszystkich swoich przesładowców, umierając w uczuciach miłości i wiary, za którą całe walczył życie. Znany osobiście kapłan łuckiej diecezji, który był z nim jednocześnie w klasztorze zasławskim i on nam opowiadał, że s. p. Ojciec Elias od 50 lat, przed swoim ociemnieniem, nie innego nie czytał, oprócz Ojców Kościoła; to też Cypryana, Hieronima, a nawet Jana Chryzostoma miał w znacznej części na pamięć prawie; wielkim był także wielbicielem obrządku swego unicko-wschodniego. Zatoniony w studiach nad Ojcami Kościoła, zgola nie wiedział, co się na świecie działo, nawet go to nie interesowało, — jeszcze więc przed śmiercią odumiał był niejako dla otaczającego świata. W roku 1883 wyszła we Lwowie jego praca pod tytułem „Krótki rys historii Kościoła na Rusi“ in 8-vo str. 64, w której autor dowodzi, że na Rusi pierwsze nasiona ewangeliczne były rzucane ręką apostołów, którzy wyszli z łona rzymskiego Kościoła i zaszczerpli wiarę ściśle jednoczącą Rusz z Rzymem i jego widzialną Głową i że późniejsza schyzma wyległa się tylko w skutek nieogłędności rządu polskiego i zabiegów przewrotnych i chciwych sąsiadów, a także była spowodowana przez awanturników i oszustów w szaty greckiego duchowieństwa wziętych dygnitarzy.

Wydawca tego dziełka powiada, że jest w posiadaniu Pamiętników, w listach pisanych, O. Eliasza, odnoszących się do czasów tepienia Unii za Mikołaja I, i że te Pamiętniki w swoim czasie wydrukują. Oczekujemy tedy z niecierpliwością tej cennej publikacji, z której z pewnością znacznie więcej o ks. Andruszkiewiczu się dowiemy.

Otóż i wszystko, co mogliśmy o świątobliwym tym kapłanie powiedzieć. Naturalnie, jest to bardzo nie wiele, ale nawet z tego niedokładnego rysu można już stworzyć sobie pojęcie o tym wielkim mężu, wyznawcy i meceniszu za świętą religiją sprawę, o jego gorliwości, stałości w wierze, co w trześniejszych czasach, niestety, nie jest tak cenione i uważane, jakby to należało.

I tak ów O. Elias Andruszkiewicz spotkał przybyłego administratora archidiecezji połockiej przed monasterem w komży i stule, co się ogromnie Łużyńskiemu nie podobało i co on „zuchwałością“ nazwał, i przystąpił po zwyczajnych w takim razie modłach, do „rewizji“, przyczem „dotykalnie“ miał się przekonać, że były tam nieporządki i bezprawia przelożonego tego klasztoru: ołtarz był przyniesiony do ścian, jak w łacińskich kościołach, na ołtarzu leżał mszał drukowany w Supraślu, nad ołtarzem wisiał relikwiarz łaciński, po obu stronach ołtarza były obrazy św. Kazimira i św. Stanisława. O innych „nadużyciach“ autor nie mówi, powiada tylko, że gdy zwrócił jego uwagę na te „łacińskie naleciałości“, to on mu „zuchwałstwem“ odpowiedział: „od dzieciństwa nie lubiłem schizmatyckich obrzędów i zwyczajów, ani ja, ani moi rodzice, z którymi żyłem w rzymsko-katolickim wyznaniu.“

Po tém wszystkim „roztropność“ nazywała Łużyńskiemu zostawił „tego fanatyka w błędzie“, usunął go od zarządu monasterem i oddał pod sąd, posławszy jego sprawę połockiemu konsystorzowi do rozpatrzenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Konkurs „Tygodnika Ilustrowanego.“

Na prośbę redakcyi „Tygodnika Ilustrowanego“, powtarzamy w całości ogłoszenie o konkursie, jaki redakcyja ta zapowiedziała. Ogłoszenie to opiewa dosłownie jak następuje:

Pragnąc choć drobną zachętą przyczynić się do ożywienia rachy w piśmiennictwie krajowym, a może nawet do rozbudzenia nowych talentów, ogłaszamy niniejszem dwa następujące konkursy literackie.

Pierwszy na napisanie nowelki lub szkicu historycznego.

Drugi na napisanie wiersza o kobiecie, przez kobiecie.

Nowelka treści historycznej, obyczajowej albo społecznej, podobnie jak szkic historyczny, z dowolnej epoki dziejów krajowych wybrany, obejmować powinna od 600—1000 wierszy druku.

Objętość poezyi przenieść nie powinna 150—200 wierszy.

Z nadesłanych utworów skład redakcyi „Tygodnika Ilustrowanego“ wybierze w każdym z wymienionych wyżej rodzajów po trzy celniejsze, które wydrukowane będą w naszym piśmie, z zapewnieniem ich autorom lub autorkom zwykłego honorarium.

Uznanie wreszcie jednego z ewych trzech wydrukowanych z każdego działu za najlepszy, a tém samem zakwalifikowanie go do nagrody, pozostawione będzie samej publiczności.

Zaraz po wydrukowaniu sześciu prac przez redakcyę wybranych, każdy z prenumeratorów „Tygodnika“ otrzyma odpowiedni kupon, na którym wypisze tylko tytuł nowelki, szkicu lub wiersza, uznanego przez siebie za najlepsze i kartkę odesła napowrót do redakcyi „Tygodnika“, ta zaś, po obliczeniu kartek, przyna nagrodę temu utworowi, który największą ilość głosów pozyska.

Plebiscyt taki, po raz pierwszy w piśmiennictwie naszym praktykowany, w każdym razie stanowić będzie ciekawą i pożądaną wskazówkę gustu publiczności. Będzie to rodzaj wyborów podwójnych, znanych w rządach parlamentarnych, w których rola wyborów pierwotnych przypadnie redakcyi, ostatecznych zaś publiczności.

Termin nadsyłania utworów konkursowych oznacza się do 30 kwietnia r. b., przy zachowaniu zwykłych warunków, to jest załączeniu nazwisk i adresów autorów czy autorek w osobnych zapieczętowanych kopertach.

Każdy przyjęty utwór powinien być opatrzonym w dowolnie obrane godło, które i na kopercie opieczętowanej powtórzyć należy.

Nagroda za nowelkę albo szkic historyczny wyniesie rubli 150; — za wiersz podanej wyżej treści rubli 75.

Gebethner i Wolff.

Towarzystwa i Spółki.

Sprawozdanie z dochodów i wydatków Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Winc. à Paulo w Poznaniu za rok 1885.

Dochody. Panię miłosierdzia złożyły 879,85 mr. Procent od legatu s. p. Skórzewskiej 54 mr. Procent od legatu s. p. Mycielskiej 36 mr. Procent od legatu s. p. Malinowskiej 12. Procent od legatu s. p. Moralińskiej 12 mr. Procent od listu zastawnego od anonima 24 mr. Procent od depozytu 13 mr. 40 fen. Dochód z balu 2142 mr. Dochód z koncertu amatorskiego 950,80 marek. Dochód z podwieczorku przy wydawaniu fantów 628 mr. Dochód z loteryi fantowej 1311 mr. Dochód z kwesty w mieście i kościołach 1207 mr. Datek p. Orglera na budowę ochronki 25 mr. Datek p. hr. Skórzewskiego 50 mr. Datek pani hr. Mielżyńskiej Anny 50 mr. Datki zbierane dorywczo na potrzeby ubogich 2644 mr. Razem 10,039,05 marek

Wydatki: Pokryto niedobór z r. 1884 312,90 mr. Procent i podatki z Domu św. Józefa wraz ze szpitalem dla nieuleczonych chorych 1090 mr. Na utrzymanie Siostr Miłosierdzia 1080 mr. Na zasługi na opał 465 mr. Dopłacono na utrzymanie chorych w szpitalu 1873,50 mr. Zymności dla ubogich w mieście kuponu za 1722,75 mr. Oplacono komornego za ubogich 809,90 mr. Rozdano pieniędzy 2644 mr. Razem 9998,05 marek. Zostało w kasie dnia 31 grudnia 41 mr.

Wszystkim naszym Dobrodziejom, jako i panom rzecznikom, którzy i w tym roku zakład nasz hojnie mięsem wspierali, składamy niniejszem serdeczne podziękowanie we własnym i w imieniu ubogich, polecając ich miłosierdziu sprawę naszą i nadal.

Zarząd Tow. Pań Miłos. św. Winc. a Paulo, Marya Kwilecka, Walerya Motty, Marya Szoldrska, Teodara Veit.

Kronika

miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, sobota 6 lutego.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał burmistrzowi Albertiemu w Wągrówcu królewski order korony trzeciej klasy.

* **Teatr.** Dziś po raz pierwszy komedyja „Byle nie panna“ i po raz pierwszy komedyja C. Pięniżka „Słomiany wdowiec“.

W niedzielę po raz drugi komedyja Szeligi wedle powieści J. I. Kraszewskiego „Herod baba“.

W czwartek na benefis p. Junoszy po raz pierwszy komedyja Schönthana „Bak z bakami“.

* **Na koncert** p. Alberta, który się odbędzie 12 lutego r. b., zwracamy Czytelnikom uwagę. Pan Albert jest po Rubinsteinie najznakomitszym fortepianistą.

* **Posiedzenie** wydziału historyczno-literackiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w poniedziałek dnia 8 lutego o godzinie 6 wieczorem w gmachu Towarzystwa przy ul. Młyńskiej nr. (nowy) 26. Na porządku dziennym:

1) Balotowanie kandydatów. 2) Odczyt księdza prałata Likowskiego: „Rokowania poprzedzające unią Brzeską“.

* **Zwyczajne zebranie** Towarzystwa Młodych Przemysłowców odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 8 b. m. w lokalu Towarzystwa Przemysłowego u p. Knolla (Stary Rynek). Początek o godzinie 8 1/2 wieczorem. Na porządku dziennym dokonanie odczytu rozpoczętego na ostatnim zebraniu w roku zeszłym. Liczny udział członków pożądanym. Zarząd.

* **Woda w Warcie** przybrała u nas wczoraj po południu o 12 cm. t. j. z 1,44 do 1,56 m.

* **Centralnemu komitetowi** nadesłali dalsze datki:

Pani M. P. 4 marki. Pani Zofia Jagielska 2 m. Adwokat Głębocki 3 m. Osiecki 1 m. Dr. Jerzykowski 6 m. M. Zakrzewicz 3 m. N. N. 1,50 m. Zofia M. 3 m. Taendler 3 m. Włh. Braun 3 m. Dr. Jarnatowski 3 m. Oskar Asch 3 m. Harry Radziejewski 3 m. S. Milewski 1 m. Bronisław Klein 50 fen. Jasiński 3 m. N. N. 30 fen. Paweł Pulvermacher 3 m. T. Schramke 1 m. Panna Semrau 6 m. A. S. 3 m. W. E., R., P., S., O., J., F., A., S. 1,60 m. Anna M. 1 m. Platnik wojskowy Neumann 1 m. Prof. Rymarkiewicz 50 fen. K. Kantak 1 m. Ks. Bielewicz 1 m. N. Weiss 1 m. Noder 1 m. Amalia Seidel 1 m. Pani Rudolph 50 fen. Pani A. Quandt 50 fen. E. B. 50 fen. Inżynier miejski Th. Hase 50 fen. Goldbach 50 fen. J. Zeyland 1 m. Schober 50 fen. Superintendent Zehn 1 m. Pastor Springborn 1 m. E. M. 50 fen. A. K. 2 m. R. Hillert 1 m. A. M. 1 m. Pani Tiesler 1 m. N. N. 1 m. Nauczyciel Lipowicz 3 m. Adam Zeidler 10 m. Kupiec Biskupski 3 m. Wlazowski 1 m. A. Schild 1 m. Budowniczy Frankiewicz 1,50 m. Dr. Grodzki 2 m. A. D. 50 fen. J. S. 50 fen. T. Urbański 50 fen. Dr. Landsberger 3 m. Latz 1 m. Właściciel browaru Julius Hugger 10 m. August Meyerstein 2 m. Otto Reschke 2 m. Michał Reich 2 m. Bahlau 3 m. Karol Goldschmidt 3 m. Zellner 3 m. D. S. Jabłoński 3 m. Ludwik Bleistein 2 m. R. Richter 2 m. J. Wolffsohn 1 m. Hamburger 3 m. Miller 3 m. Janke 1 m. Schaumburg 2 m. Kunzmann 2 m. Herman Rosenfeld 30 m. Andersch 15 m. Nauczyciel muzyki Bertold Neumann 27 m. (część zebranej kwoty z koncertu na cel dobroczynny).

A. Brandenburg 4 m. Radzca miejski Annuss 10 m. Teschke 3 m. Matzel 1,50 m. Weltinger 1 m. J. Masadyński 3 m. Lönge 1,50 m. Pinnau 3 m. Klaum 1 m. Traczykowski 3 m. Dr. Jarnatowski 3 m. Kronthal 20 marek.

Komitet musiał niestety odmówić prośbie ubogiej wdowy o obuwie dla swych dzieci, chodzących do szkoły, ponieważ nie ma do tego odpowiednich środków.

Dużo jeszcze niedy pomiędzy dźwiatw, dużo pomocy potrzeba! O dalsze datki na żywienie i przyodziewanie biednej dźwiatwy uprasza centralny komitet.

Annuss, przewodniczący.

* **Ostrów.** Dzień 3 lutego pozostanie na zawsze pamiętnym w dziejach mieszkańców Ostrowa. W dniu tym bowiem przed dwunastą laty przywieziono do miasta naszego pod eskortą Najprzewielebniejszego naszego Arcypasterza — w dniu tym opuścił on już jako Kardynał św. Kościoła rzymskiego po dwóch latach mury tutejszego więzienia sądowego. — Jak corocznie, tak i w tym roku, odprawilo się w tutejszym kościele parafialnym w rocznicę tę uroczyste nabożeństwo na intencyę Jego Eminencyi. Mszą św. celebrował ks. Józef Sikorski. Wierni parafianie ostrowscy zebrali się licznie w świątyni Pańskiej, stósownie do uroczystości przyzobodnionej, modląc się ze łzą w oku szczerze i gorąco do Boga, aby nas pocieszyć raczył. Śpiew na chórze podczas nabożeństwa przyczyniał się wiele do podniesienia ducha obecnych.

* **Inspekcya** lokalną nad szkołą katolicką w Tomiicach, w powiecie poznańskim, objął po powiatowym inspektorze szkolnym Casperze z Grodziska, właściciel dóbr rzymskich Tiedeman z Jeziorka.

* **Rogoźno.** Według spisu z dnia 1 grudnia r. z. liczyło miasto nasze w onym dniu 4977 mieszkańców i to 2395 płci męskiej a 2582 płci żeńskiej. Liczba domów wynosiła 448 i to 444 zamieszkałych a 4 niezamieszkałych.

* **Krobia.** W środę wieczorem powstał pożar w domu młynarza p. Walkiewicza i zniszczył go. Trzy ubogie familie zostały z powodu tego bez dachu.

* **Srem.** Towarzystwo Przemysłowe, którego prezesem jest powszechnie czczony ksiądz Wawrzyniak, urzęda w niedzielę dnia 7 b. m. przedstawienie. Odegrane będą następujące sztuki: 1) „Consilium facultatis“. 2) „Podejrzana osoba“. 3) „Bursztyn Kasi“. Zakończy polonez (z Krakowiaków i Górali).

* **Dla myśliwych.** W Poturzyca w Galicyi odbyło się u hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego polowanie przez dni sześć. — Oprócz drobniejszej zwierzyny padł jeden wilk zabity przez p. Obertyńskiego, 41 dzików, z których 10 zabił hr. Artur Potocki, a mianowicie na jednym stanowisku z dwóch sztuców w jednej chwili zabił sztuk cztery, a piątą nieco później. Padło dalej 19 rogaczy i 7 lisów.

* **Ponnik Mickiewicza.** Komitet wykonawczy budowy pomnika Mickiewicza podaje do wiadomości, że wystawa dwóch modeli, wykonanych przez p. Teodora Riegera i p. Walerego Gadamskiego, według szkicu mistrza Matejki, otwartą będzie w Sukiennicach w Lan-gierówce w środę dnia 10 b. m. o godzinie 12 w południe. Posiedzenie pełnego komitetu budowy pomnika Mickiewicza odbędzie się w

poniedziałek dnia 15 b. m. o godzinie 10 przed południem.

* **Prasa rzymska o Sosnowskim.** „Ostrvatore Romano“, organ papieski, zamieścił obszerny zyciorys zmarłego w Rzymie artysty naszego Tomasza Oskara Sosnowskiego. — Gazeta ta kreśli z wielkim uznaniem zasługi „artyści Polaka“ i wymienia niemal wszystkie jego ważniejsze dzieła. — Oprócz rzeźb, o których wspomnieliśmy, wymienia biust Kopernika i popiersie zmarłego Papieża Piusa IX. — Nadto gazeta rzymska podnosi szczególnie przywiązanie Sosnowskiego do Kościoła katolickiego i Stolicy Apostolskiej. — Dodajemy, iż zwłoki Sosnowskiego zostały tymczasowo złożone na jednym z cmentarzy rzymskich, a rodzina ma dopiero postanowić, co do miejsca pochowania zwłok zacnego człowieka, prawego obywatela i dzielnego sędziwego artysty.

* **Kalendarz.** Jutro w niedzielę dnia 7go lutego św. Romalda opata.

Wschód słońca o godz. 7 minut 34. Zachód o godzinie 4 minut 55.

Pojutrze dnia 8go lutego św. Jana z Maty w.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 32. Zachód o godzinie 4 minut 57.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Druk** zbioru dokumentów dyecezyi chełmińskiej doprowadzony już jest do roku 1542. Liczba przytoczonych dokumentów wynosi dotąd 964. Do druku przygotował je ks. dr. C. P. Woelky, wikaryusz tumski przy wamińskim kościele katedralnym w Fromborku. Nabyć można ten zbiór pod tyt. „Urkundenbuch des Bisthums Culm“ u Teodora Bertlinga w Gdańsku.

* **Drukarnia w Ostrogu i jej wydawnictwa, historyczna monografia, napisana przez A. K. Sieleckiego, w języku rosyjskim. Pozajów 1885.**

Historja południowo-zachodniej Rusi przy końcu XVI i na początku XVII wieku, czyli właściwie mówiąc dzieje, religijnej kontrowersyi w tym kraju, są zarazem historją Ostrogskiej drukarni. Takie jest założenie autora tej historycznej monografii, którą pan Sielecki podzielił na dwie części: w pierwszej mówi o stanie owoczesnego społeczeństwa polsko-ruskiego w południowo-zachodniej Rusi, o t. z. reformacyi, która z Zachodu do Polski przybyła, szybko się tam rozgałęziła, zrodziła mnóstwo sekt, z którymi katolicyzm i prawosławie powinny były walczyć; a w drugiej traktuje o samej drukarni, o książkach, które tam były wydane i o środkach, którymi drukarnia rozporządzała.

Chociaż pierwsza część tego dzieła dość szczegółowo opowiada o rozwoju protestantyzmu i organizmu na Rusi i o wybitniejszych przedstawicielach tego ruchu i kierunku, ale nowego tu chyba nie ma wiele, a ugrupowanie faktów starał się autor tak przeprowadzić, aby to potwierdziło jego osobiste poglądy religijno-narodowe, na które nie zawsze można się zgodzić.

Lecz za to druga część jest nierównie więcej interesująca, ważniejsza i dająca nam dużo nieznanych, lub mało i niedokładnie znanych faktów. Naprzód autor obszernie rozbiiera działalność, charakter i plany Konstantego księcia na Ostrogu, fundatora tej drukarni, przy czém usiłuje autor bronić swego bohatera od niesłusznych pretensyi Kulisza, podaje genealogią książąt Ostrogskich i potem przystępuje do swego głównego przedmiotu — drukarni Ostrogskiej. Przy tej sposobności podaje wiadomość o ważniejszych osobistościach, których dzieła były tu drukowane: o Harasymie Smotryckim (jest to ojciec znakomitego i znanego Meleucyusza), o Krzysztofie Brońskim, o Wasylu i Damianie, duchownych w Ostrogu, którzy także czynny przyjmowali udział w religijnej kontrowersyi tego czasu, i o niektórych jeszcze innych; mówi także o starszej Biblii ostrogskiej i dziełach, jakie w Ostrogu były drukowane i podaje nakoniec spis wszystkich książek, które pomiędzy rokiem 1580—1612 (w tym roku, jak wiadomo, drukarnia była przeniesiona do kijowskiej pieczęarskiej Ławry) wydane były w Ostrogu, miało ich być 22.

* **Przegląd Kościelny** wyszedł nr. 32 i zawiera: Artykuły wstępne: O udzieleniu Sakramentu św. Bierzmowania przez zwyczajnych kapłanów (Dokończenie). — Kwestye teologiczne: Przywileje jubileuszowe dla spowiedników. — Dekreta św. Kongregacyi: Instrukcyi św. Kongregacyi Propagandy o suspensjach ex informata conscientia. — Dekret św. Kongregacyi Indeksu. — Wiadomości literackie: Wskazówki i Modlitwy Jubileuszowe na r. P. 1886 ks. dr. Łukowskiego. — Salve Regina ks. Krukowskiego. — Biblia Sacra Vulgatae editionis. — Die Sternenwelten und ihre Bewohner dr. Pohle. — Kronika: Poznań: Ks. Juliusz Dinder, Arcybiskup gnieźnieński-poznański. — Polskie dyecezye: Siostry Zgromadzenia św. Karola Boromeusza. — Japonia: Katolicyzm. — Różne wiadomości: Przepowiednia fałszywa o roku bieżącym. — Koresp. Redakcyi. — Ogłoszenie.

* **Echa muzycznego i teatralnego**, wydanego w Warszawie wyszedł z druku nr. 122 i zawiera: Kilka słów o obecnym stanie teorii muzyki, napisał Witold Stankiewicz. — Otton Hausner (z portretem). — Pomiedzy nami, romans O. Schubina. — Kronika krakowska przez Wilhelma. — Monumenta musices sacrae in Polonia przez Aleksandra Polńskiego. — Obrazy konkursowe przez W. M. — Korespondencye Echa: Z Pragi cze-

skiej przez L. J. — Nowelistki i nowelice polscy III. Józefa Sawicki-Ostojka przez W. Marzeń. — Muzyka i dramaty (dwa przedstawienia trupy pp. Lassalle i Diendoné). — Kronika: (Teatr — Muzyka — Sztuki plastyczne — Nekrologia). — Repertuar. — Feljton: Przyjaciele artystów przez Edwarda Paillerona. — Dodatek: Szkic fotodrukowy z albumu Fr. Zmurki.

* Pasiecznika wyszedł nr. 12 i zawiera: O ulach. — Rośliny miododajne. — Lekarstwa domowe. — Rozmaitości.

TELEGRAMY.

Karlsruhe, 6 lutego. Minister Turban, zapytany w drugiej Izbie badeńskiej, jakie stanowisko rząd badeński zajmie w obec pruskiego monopolu — odpowiedział, że Badenia nie mogłaby długo opierać się zmianie dotychczasowego sposobu opodatkowania okowity, że zatem trzeba będzie się na monopol zgodzić, zwłaszcza że Rada związkowa zapewne nada projektowi formę, na którą się zgodzić będzie można. Badenia jednakże zgodzi się na monopol dopiero wtedy, gdy obie Izby zrzekną się odrębnych praw, jakie Badenii przysługują.

* Na pomnik dla s. p. ks. Stefana Świątkowskiego złożony w dalszym ciągu ze Staniewa: I. Pięniżny 1 m. Łukasiewicz 3 m. Wielebski 50 f. Stańczak 1 m. Rybka 60 f. Olek 2 m. Świętek 50 f. K. Cerekwicki 1 m. J. Paterek 50 f. Urbaniak 1 m. Pestka 20 f. Ratajski 1 m. Zamyślony 1 m. Zachmann 1 m. Staniek 1 m. Zaharyasz 50 f. Szymczak 1 m. W. Kryś 3 m. Baranowski 30 f. Kołodziejczyk 20 f. Jan Kryś 50 f. J. Król 1 m. Geszszak 30 f. Kryś 1 m. Niedzwiedzki 1 m. Przybył 1 m. Ratajski 1 m. Skula 10 f. Barzyński 50 f. J. Nowak 1 m. Włodarczyk 150 m. Cerekwicki 1 m. Gawroński 40 fen. Ogółem zliczone 212 m. 31 fen.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 5 lutego. KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Likowski z Trzemesznej, Uhle z Magdeburga, Lustig z Wrocławia, Basiński z Jarcocina.

(12) LOTERYA.

(Bez gwarancji.) Berlin, dnia 4 lutego.

Przy dzisiejszym dalszym ciągnięciu czwartej klasy 173 król. pruskiej loteryi klasowej padły na następujące wygrane:

(Numera, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrują 210 marek.) 49 137 64 (550) 205 360 75 85 (550) 476 581 92 682 83 745 47 61 98 835 68 947 1045 (550) 145 85 202 74 (300) 78 306 (3000) 56 84 87 95 423 49 77 (300) 85 90 563 625 66 88 93 706 82 98 806 (1500) 2 72 (300) 88 904 2013 73 83 115 47 70 (550) 215 (550) 83 (3000) 386 404 (300) 15 28 63 (550) 530 78 83 97 635 727 61 72 79 813 (550) 17 22 67 (550) 942 (3000) 66 (6000) 96 3015 57 143 57 81 214 77 91 451 (300) 99 629 32 (3000) 49 54 723 57 92 836 63 82 918 54 88 99 4000 17 51 136 44 95 285 318 24 (3000) 66 92 422 28 48 97 634 (300) 77 88 94 748 69 831 49 76 946 77 (550) 97 5175 230 48 440 40 75 507 15 611 37 706 35 88 74 803 (3000) 6073 76 123 455 554 (550) 94 (550) 606 34 73 (300) 720 39 42 70 817 20 927 69 7023 31 79 168 204 450 584 (550) 92 697 701 837 918 (550) 68 8171 80 87 313 537 641 717 (300) 34 56 85 (1500) 923 42 (300) 56 9000 51 65 72 206 31 70 80 320 56 423 (300) 74 560 663 874 24 26 (550) 897 930. 10012 14 38 (300) 53 97 (1500) 120 36 264 68 373 467 558 751 (550) 849 (300) 69 946 (300) 86 11053 (1500) 54 63 84 126 25 60 211 19 60 434 41 80 632 (300) 750 811 (1500) 57 74 919 (300) 23 35 81 12032 (3000) 177 97 202 39 307 23 465 84 (550) 511 26 77 629 716 64 879 97 919 57 96 (300) 13010 17 (550) 45 63 (300) 104 22 256 320 462 557 608 79 (300) 714 807 9 27 43 56 14010 125 (550) 45 99 249 82 83 332 (300) 34 477 98 569 80 86 95 641 79 718 88 99 805 38 (300) 84 928 (1500) 94 15044 77 124 (3000) 55 78 268 88 317 442 610 (300) 603 45 55 (3000) 711 (550) 831 65 997 16061 101 30 44 219 63 99 326 30 49 (300) 65 (300) 496 (300) 500 8 46 55 79 88 (300) 608 21 41 786 804 (550) 13 52 88 (300) 973 94 17010 (3000) 16 56 133 44 79 95 223 51 88 306 414 20 23 34 520 42 604 14 29 52 (550) 837 56 (300) 91 805 23 54 973 92 18002 17 73 102 6 20 (3000) 212 68 83 340 50 68 85 575 89 608 64 (1500) 846 50 (1500) 960 92 19036 127 (300) 69 254 87 93 384 (300) 402 (1500) 51 95 534 89 90 694 (300) 738 60 (300) 830 (300) 910 25 92. 20145 48 63 219 55 67 (300) 84 317 408 32 (1500) 555 613 54 66 728 836 53 57 96 21008 29 148 64 292 508 34 35 611 709 75 76 809 41 (3000) 22075 101 66 (300) 231 320 81 57 417 79 512 (1500) 48 57 78 93 608 (550) 14

26 31 799 811 (300) 18 66 (300) 940 43 23023 29 41 52 58 230 62 327 71 413 39 530 67 724 801 16 61 93 94 909 (300) 10 (300) 24007 74 83 128 82 294 97 405 17 37 512 91 (3000) 600 37 (1500) 80 89 (150,000) 660 70 920 68 25036 (550) 37 147 (550) 76 (1500) 79 80 205 47 428 52 559 62 625 86 791 92 (300) 805 8 (550) 77 931 36 26000 (300) 28 53 54 120 35 237 333 578 636 840 913 79 27035 138 56 71 79 250 58 414 (300) 505 17 (300) 39 46 53 670 714 76 853 920 (300) 82 38 53 55 29009 159 66 76 252 365 445 57 645 69 83 704 50 64 85 838 45 53 960 29182 97 219 (300) 353 56 73 85 511 29 53 (1500) 60 80 (1500) 659 64 74 (3000) 94 718 48 50 (1500) 855 934 46 (3000) 59 61 69. 30072 123 (300) 99 205 36 58 325 (1500) 40 82 403 95 547 73 74 632 52 72 (550) 742 52 (300) 859 913 (5000) 62 95 31000 (300) 44 (300) 47 94 176 227 301 (550) 5 50 406 16 (300) 93 575 621 707 67 94 811 909 (1500) 15 32045 (300) 62 235 (550) 89 321 473 257 (1500) 83 603 9 15 (300) 43 (1500) 81 99 (550) 25 28 (3000) 34 54 930 35 99 33006 19 37 59 79 83 277 327 60 448 99 543 (300) 61 62 (550) 655 99 778 867 93 918 24 (300) 87 34065 74 83 110 40 211 67 95 (550) 405 21 35 38 43 61 69 99 518 57 59 60 81 712 14 21 92 834 (3000) 53 95 915 28 35186 200 40 (300) 49 85 340 (300) 82 428 563 (1500) 67 635 68 85 705 74 832 62 (1500) 957 36006 33 46 139 66 (300) 229 40 818 40 44 465 (550) 85 500 57 749 56 (300) 833 904 46 (300) 76 79 37006 70 110 (550) 46 68 (3000) 84 201 13 (300) 35 51 393 94 (550) 421 33 853 802 6 62 (1500) 81 (300) 915 73 (300) 36016 (550) 61 (3000) 78 79 162 94 230 45 70 765 (550) 67 99 (300) 425 501 8 89 608 (550) 61 764 88 824 943 46 (300) 77 39044 42 104 (550) 20 66 232 77 97 308 50 480 (300) 87 732 39 (550) 44 (300) 837 44 (300) 54 62 79 921 32 77 85. 40043 69 89 106 58 79 224 62 314 74 92 95 (550) 441 47 67 547 (3000) 67 651 77 87 95 703 (300) 13 808 38 55 957 92 41058 120 (300) 34 234 307 46 91 (300) 448 (3000) 513 14 47 632 756 61 94 946 60 42086 141 48 49 295 330 34 438 48 70 549 57 (300) 660 79 83 726 73 (300) 893 951 (300) 57 59 64 82 43075 83 202 55 60 344 547 91 679 734 78 840 49 44003 53 64 117 268 93 301 69 414 39 60 545 (1500) 50 83 615 798 (300) 825 90 951 72 45074 93 104 17 51 (550) 61 65 77 255 (300) 73 802 12 38 466 (300) 67 71 59 (300) 30 (550) 90 600 2 31 38 746 61 91 826 85 906 (300) 46045 (550) 94 123 49 (300) 57 206 11 12 51 53 (300) 89 308 (300) 24 25 56 453 63 74 83 99 583 605 818 (1500) 40 935 (300) 47980 125 234 69 (550) 72 94 953 57 (1500) 64 89 (550) 493 555 616 48 774 967 88 48025 29 128 77 201 79 80 90 327 57 (300) 80 91 (550) 415 53 75 98 586 87 666 69 89 (550) 734 810 13 32 76 905 45 95 49010 (550) 15 18 25 88 113 23 84 72 244 45 50 52 60 355 87 (300) 692 (300) 753 82 (1500) 859 68 80 90 984. 50068 (300) 102 21 76 93 307 22 (550) 31 (3000) 82 84 443 75 83 503 (550) 5 (300) 68 79 636 780 805 48 998 51021 25 32 49 105 45 63 69 397 405 47 70 508 616 19 21 (300) 714 846 58 76 (550) 916 52061 228 46 61 (550) 389 438 82 92 590 624 97 (550) 726 94 840 936 52 53 63 79 53015 65 122 (300) 208 (300) 71 (15000) 310 48 75 432 69 81 510 24 (300) 635 94 761 855 56 (3000) 928 54017 36 78 115 215 25 328 53 (300) 97 507 16 641 41 726 46 54 69 878 956 58 98 55109 16 (300) 91 379 404 50 70 (300) 96 514 18 (1500) 912 56069 71 74 106 18 30 93 97 236 63 (1500) 300 31 38 48 (300) 449 90 513 38 610 (3000) 72 79 81 84 700 57 80 824 49 76 954 74 95 57019 45 (3000) 147 90 209 27 60 62 91 499 (3000) 509 693 705 25 30 52 59 96 832 46 58083 104 28 43 56 71 (300) 258 (550) 88 441 69 553 68 87 710 65 71 808 89 63 (300) 933 (300) 45 (300) 87 59010 (300) 32 (3000) 38 117 38 81 88 (300) 214 (1500) 84 89 348 (300) 484 (1500) 605 (300) 8 55 81 718 30 34 36 (300) 75 866 72 96 908 14 21 72. 60008 (1500) 50 98 109 (3000) 207 78 350 409 57 (300) 58 537 (1500) 49 63 (6000) 639 55 756 806 934 49 53 84 61043 65 78 (550) 124 89 91 254 348 66 88 94 414 (300) 16 500 16 68 (300) 90 92 658 802 14 (300) 35 36 43 97 62012 120 31 241 54 319 62 402 (300) 83 503 76 94 642 49 51 715 24 44 94 806 32 49 63 65 69 99 912 57 (550) 86 63033 132 (550) 47 85 306 65 93 442 91 562 603 13 14 711 (300) 57 (300) 59 835 64027 89 159 68 71 79 227 88 481 587 655 714 23 34 56 823 (550) 985 65075 117 24 30 271 313 58 87 (550) 94 95 421 (1500) 77 95 595 610 60 75 (3000) 771 867 (1500) 904 16 78 99 66167 81 331 36 59 (6000) 86 438 62 96 507 40 83 84 636 39 50 74 86 (300) 759 820 44 905 67013 25 55 114 87 326 (1500) 58 551 (300) 99 618 32 40 57 76 712 25 842 56 919 (550) 23 (300) 85 68038 (1500) 49 92 160 271 374 85 432 504 609 (550) 32 99 752 62 806 5 46 924 69002 30 33 111 29 304 (300) 34 35 43 408 9 53 63 97 558 71 635 63 83 702 842 62 76 924 67 (300). 70015 60 161 88 200 40 53 78 83 94 320 565 97 (300) 687 95 777 851 71 960 71152 77 (550) 209 389 485 (550) 713 38 48 (300) 52 805 902 65 72022 93 125 213 (3000) 300 3 27 59 94 489 (550) 93 97 532 672 706 7 8 (3000) 25 66 873 (550) 964 (300) 73081 (550) 159 93 (300) 235 37 59 328 86 439 60 502 12 13 83 (1500) 616 17 (300) 746 73 (15000) 90 91 96 856 (1500) 96 74204 56 401 (550) 7 28 (1500) 51 76 (550) 83 528 68 70 603 21 (550) 45 52 56 58 90 762 73 832 938 49 79 96 75052 (300) 128 (3000) 48 88 212 76 401 (300) 20 94 (1500) 541 (300) 607 8 33 (300) 86 850 95 968 76012 68 93 94 105 13 (550) 42 61 254 65 440 (1500) 55 92 (1500) 98 540 55 635 (550) 729 (550) 65 77 945 77025 (550) 91 126 (300) 226 86 347 (300) 432 46 75 78 672 550 (550) 98 719 800 (300) 62 78 936 (300) 90 (1500) 78007 69 70 110 38 41 54 76 (300) 97 275 (3000) 305 (3000) 9 11 (300) 449 98 519 63 98 629 97 730 66 96 905 89 93 95

70062 77 329 449 79 537 61 623 716 26 91 867 920 42 59 75 76 31. 80011 (1500) 87 130 32 96 293 400 83 500 (300) 37 723 (550) 62 95 808 39 940 81004 74 106 13 18 (550) 45 52 (550) 56 287 (1500) 337 41 61 71 433 67 562 87 620 63 (300) 84 722 874 94 82018 47 78 111 13 20 335 40 63 (1500) 431 50 69 (300) 611 17 23 39 79 89 865 79 937 56 83001 137 45 216 28 69 78 (550) 328 (6000) 30 (300) 55 451 64 504 9 29 668 94 774 (1500) 854 97 982 84097 144 852 79 414 20 30 33 (300) 39 (1500) 512 14 90 648 58 (300) 75 (300) 717 42 (1500) 44 83 85 848 52 71 921 57 72 85010 19 56 (300) 118 90 304 (300) 76 (300) 91 435 582 628 62 702 3 18 800 7 86060 (6000) 78 187 95 365 401 30 87 554 74 (550) 84 638 60 93 87131 48 60 430 (300) 544 82 95 (300) 97 605 747 85 (550) 853 88035 64 114 60 86 207 37 53 92 319 36 409 15 21 42 (300) 54 55 75 84 (3000) 668 713 30 80 850 909 81 (1500) 89014 74 78 (1500) 113 27 34 211 23 59 85 (300) 98 337 69 96 406 (300) 25 (300) 44 516 73 (1500) 605 19 53 72 946 89. 90021 63 180 49 55 70 82 228 38 360 (6000) 429 (300) 528 84 91 602 89 (300) 787 840 (300) 91051 70 73 121 56 (1500) 224 48 313 (300) 407 (300) 9 23 28 99 517 21 613 40 737 876 996 92117 269 324 98 433 604 5 (300) 56 89 792 (1500) 809 (550) 54 953 (300) 93009 (550) 32 78 233 26 (3000) 305 9 42 79 463 (300) 67 94 98 554 601 42 740 77 875 90 958 98 94010 148 81 364 (3000) 94 350 84 (3000) 440 88 (1500) 92 523 607 46 (300) 56 78 701 33 74 825.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Austriackie losy z roku 1864. Najbliższe ciągnięcie odbędzie się 1 marca. Przewiduje stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około 5 marek, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premią 10 fen. za sztukę.

— B. — Poznań, 6 lutego. (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłod.) Do wtorku mieliśmy powietrze zagiadne i przeważnie dzdzyście, poczem nastal lekki przymrozek. Śnieg prawie zupełnie już stopniał, tak że oziębiny pozabawione są ochrony przed mrozem. W ogóle chwiliowy stan oziębiny nie jest pomyślny. Uwozy w tym tygodniu były dość znaczne, machowidnie oferty z Królestwa Polskiego i z Prus Zachodnich były znaczniejsze jak przed tygodniem. Sytuacja w obrocie można nazwać dość stałą. Na lepsze gatunki był dość znaczny popyt tak ze strony konsumentów jak i eksporterów. Towar posłedni mial zwracał uwagi, kupowano go wyłącznie do składów. — Pszenica dobre ceny, 140—152 mrk. — Zyto latwa sprzedaż, 118—122 mrk. — Jęczmień w delikatnym towarze stale, inne gatunki bez popytu, 108—138 mrk. — Owies mial dobry popyt, 115—135 mrk. — Groch w 132—135 mrk. — Łubin na zasiew poszukiwany zreszta mało pokupny, niebieski 68—78 mk., złoty 78—90 mrk. — Wyka wyżej, 118—125 mrk. — Taterka bez interesu, 120—125 mk. Wszystkie za 100 kilogram. Mąka mała sprzedawana, mąka pszenna nr. 00 11,50—12 mrk., nr. 0 i I 10,25 do 10,50 marek, mąka rzanna 9—9,25 mrk. za 50 kilogram.

Okowita. Trwająca bez przerwy na targu berlińskim słaba tendencja wywołała i tutaj dalszą zniżkę w cenach. Pomimo cen tak niskich istniał tylko słaby popyt w celach spekulacyjnych na terminu latowa. Żółta wyosiła blisko markę. Dowozy są bez przerwy znaczne, ale brak eksportu. Na składzie znać się około 3 1/2 miliona litrów. Notowania końcowe: luty 34,70 mrk., marzec 35,30 mrk., kwiecień-maj 36,30 mrk., maj-czerwiec 37 mrk., czerwiec-lipiec 37,70 mrk., lipiec-sierpień 38,40 mrk., sierpień-wrzesień 38,90 mrk. za 10,000 litrów pret.

(W.) Poznań, 6 lutego. (—Sprawozdanie giełdowe.) Stan powietrza: śnieg. Zyto: bez int. Cena wypowiedzialna —, Wypowiedziano —, cent. stycezeń —, plc. luty 119, płacono, luty-marzec 119, — płać, kwiecień maj —, — płać. Okowita: stale. Cena wypowiedzialna —, Wypowiedziano —, pr. stycezeń —, płać, luty 35, — płać, marzec 35,50 plc. kwiecień 36,10 płać, kwiecień-maj 36,50 plc., maj 36,90 plc., czerwiec 37,60 pl., lipiec 38,30 płać. sierpień 39,00 płać. Okowita: w miejscu (bez beczki) 34,70 płać. (Sprawozdanie urzędowe.) Zyto: bez interesu. Okowita. (z beczką) pr. 100. — 10,000%, Tralles. Wypowiedzialna —, litr., cena wypowiedziano 34,80, stycezeń —, mk., luty 34,80 m., marzec 35,50 marek, kwiecień maj 36,60 marek, czerwiec 37,60 m., lipiec 38,30 sierpień 38,90—90 wrzesień 39,30 w miejscu bez beczki 34,40 m.

Bydgoszcz, 5 lutego. (Sprawozdanie izby handlowej). Ceny za 1000 klg. Pszenica niezam., piękna 142—145 m., średnie gatunki 138—141 m., posłednia 132—137 m. Zyto niezam., najdelik. 118—120 mrk., posłednie 115—117 mrk. Jęczmień piękny gatun. 122—126 mrk., na paszę — mrk., posłedni 115—120 mrk. Owies w miejscu 120—125 marek, posłedni — mrk.

Groch wrzący 140—145, na paszę 120—125 marek. Okowita za 100 litr. a 100% 34,25 m. Wrocław, 5 lutego 1886. Zyto (za 2000 funt.) bez in., wypowiedziano —, cent., Cena wypowiedziano —, m. luty 126, — płać, kwiecień-maj 186 131,50 żąd., maj-czerwiec 134, — żądano, czerwiec-lipiec 136, — żąd. Pszenica, Wypowiedz. —, cent. na miesiąc bieżący —, — żąd. Owies. Wypowiedziano —, cent. na miesiąc bieżący 130, — żądano, kwiecień-maj 131, — żądano, maj-czerwiec 133, — żąd., czerwiec-lipiec 134 — żąd. Olj rzepiowy b. in., wypowiedz. —, cen., w miejscu —, żądano, luty 45, — żądano, kwiecień-maj 45, — żądano. Okowita niżej, wypowiedziano —, litrów, w miejscu —, płać, luty 34,80 płacono, kwiecień-maj 36,40 płacono, maj-czerwiec 37,00 płacono, czerwiec-lipiec 37,70 płać, lipiec-sierpień 38,50 płać, sierpień-wrzesień 39,40 żąd. Cena wypowiedziana na 6 lutego: zyto 126 00 mrk., pszenica —, mrk., owies 130, — mrk. rzep. —, m., olj rzepiowy 45, —, okowita 34,80 m. Ceny targowe z dnia 5 lutego 1886.

Table with columns: Postanowienia, Za 100 kilogramów, miejskiej, ciężki, średni, lekki towar, deputacyi targow., M.F., M.F., M.F., M.F., M.F., M.F.

Table with columns: Postanowienia komisji handlowej, T O W A R, piękny, średni, posłedni, Rzep, Rzepik zimowy, Rzepik latowy, Lnica, Siemię lniane, Siemię kroup.

Berlin, 5 lutego (sprawozdanie urzędowe). — Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 140 do 162 według jakości, na miesiąc bieżący płać —, —, na kwiecień-maj płacono 151, —, —

W Księgarni Katolickiej Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie Fables et poésies polonaises traduits et publiés par la Comtesse A. L. Precedées d'une lettre de HENRI MARTIN. 2 édition, revue, corrigée et augmentée. Zawiera utwory najznakomitszych przedstawicieli naszej literatury we wzorowym przekładzie. Cena egzemplarza 6 mk.

Nadsyłający tę kwotę w liście, w znaczkach pocztowych przesyłają do Księgarni Katolickiej, Dr. Miłkowskiego w Krakowie, otrzymując dzieło odwrotną pocztą, franco.

Maryocelskie krople żołądkowe środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka, przy braku apetytu, słabości, nudności, wymiotach, kolkach, żółtaczce, zaparciach, kwaśnych odblianiach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamyczkach w pęcherzu, przy zbyt obfitej produkcji soku żołądkowego, obojętnej i wzdymaniu, przy pochłonięciu żołądka bólach głowy, kureczkach żołądkowych, twardej brzochni lub zafektowaniu, przeciwnie żołądka potrawianiu i napojami, przy rebojach, ciężkich śledziony, wiatry i hemoroidach. (Cena flakoniku wraz z przepisem 70 fenigów. Skład w wszystkich znaczniejszych aptekach. Główny skład u aptekarza).

Carl Brady w Kromerzu (Kromau) na Morawie w Austrii. heim-Apotheke, Fliessstr. 20 i Eicherta apteka pod koroną; w Koblenczy: C. Fuchsa dawno. Dr. Mohr apteka przy placu Jezucim; w Lubawie na Śląsku apt. Dr. Otto Pfiffer; w Lublinie: apteka pod delfinem; w Luckenwalde: apt. W. Reyher; w Malborku: Rathausapotheke H. Rausselle; w Mieruniekach: apt. Dostkoci; w Mohrin: apt. Jul. Teutscher; w Olsztynie: apt. R. Kaufmann; w Opolu: apteka p. Lwem I. C. Exnera apteka miejska; w Pleszewie: apt. Sommer; w Prążniku na Śląsku: apteka konwentu Braci Miłosierdzia; w Raelborzu apteka R. Bourbiela pod łabędziem; w Rawiczu: uprzywilejowana apteka miejska; w Reichenstein: apteka R. A. Hellywig; w Schönbeck: Mohrenapotheke; w Schwedt n. Odry: apteki E. G. Creydt, E. Petersdorffa nast.; w Sremie: w Szecczynie: król. apteka nadw. i garnizonowa i Dr. Meyera apteka pod pelikanem; w Tyliczu: w aptekach: w Walecie O. Güttlera apt. p. orlem; we Wrocławiu: Kränzelmarktapotheke i królewska apteka; w Wrześni: apt. Emmel; we Wystruni: apteka L. Flaunk, Bahnhofstr. 40; w Kempnie: apt. Michalski.

Otmianowski & Szyfter, Jezuicka ulica nr. 1. Handel nasion i magazyn sprzętów kuchennych i domowych.

Na porę obecną zakładania inspektorów, polecamy wszelkie nasiona warzyw wczesnych w najlepszych gatunkach; nie mniej wszelkie nasiona różnicze i lesne. Zakupujemy każdą ilość tutaj produkowanych nasion, a zwłaszcza koronkę czerwoną, białą i szwedzką, saradę, tymotkę, gorczyz i t. p. i prosimy o oferty opróbkowane.

Fabryka parowa mydła i perfumów założona w r. 1824 S. Engel w Poznaniu Chwaliszewo 1. Wenecka ulica 1 i 49 poleca po cenach fabrycznych, swe jako najlepsze uznane wyroby i towary, jako to: Mydła w kawałkach i w czubkach. Perfumy pokojowe i do chustki do nosa. Mydła posiadające zapach kwiatów, toaletowe i lecznicze. Kosmetyki do konserwowania włosów, skóry na głowie, twarzy i zębów. Smarowidło do wozów, olej do maszyn i tusze do skóry. Środek dezynfekcyjny, proszek i pomada do czyszczenia metalów. Świece sterynowe, woskowe i lojowe. Sode, mączka, modre jako i wszelkie artykuły do prania. Podróżujących nie wysła się. Oszczędności ztąd powstające dostają się odbiorcom w udziale. Przez używanie telefonu ułatwionem jest złatwianie interesu i porozumienie się z fabryką. Proszę się przeto o zamówienia wprost do fabryki. Rzeczy się z rzetelną i punktualną usługą. (1544) Miejsca sprzedaży Połączenia telefonowe Chwaliszewo Nr. 1. Nr. 19. Sw. Marcin 57. Nr. 14. Fryderykowska 5. Nr. 50.

Restauracja Monopol poleca obiady w abonamencie po 1 marce i poza domem. Potrawy à la Carte ciepłe i zimne począwszy od 8-mej rano do 12-tej w nocy. Wielki wybór delikatesów stosowanych do pory roku. Wina dobre węgierskie, prawdziwe szampańskie, czerwone i reńskie, oraz przyjmując wszelkie zamówienia w zakresie kuchni wchodzące i smacznie przyrządzone akuratanie wykonuje (1519) St. Fiksiński.

Serdeczne Bóg zapłać wszystkim moim dobrodziejom, przyjaciół i uczniom za łaskawą na mnie zwróconą uwagę w czasie mego pięćdziesięcioletniego jubileuszu nauczycielskiego. (1580) P. Kasprowicz, naucz. szkoły średn.

Osiedliłem się w Strzelnie. Dr. Zabrocki.

Zaproszenie do przedpłaty na V. tom „Lutni Polskiej“

Dnia 1 marca r. b. wyjdzie nakładem podpisanej redakcji V. tom „Lutni Polskiej“. Obejmować on będzie pieśni polskie wszelkiego rodzaju z melodyami. (1374) Na tom ten otwieramy do dnia jego wyjścia prenumeratę. Cena za 1 egzemplarz V. tomu „Lutni Polskiej“ wynosi w przedpłacie: a, w wydaniu zwyczajnym 1,50 m., b, w wyd. ozdobnym (papier wełnowy 2 m. Po wyjściu cenę podwyższymy. Należytość upraszamy przesyłać (najłatwiej w znaczkach pocztowych) wprost do podpisanej redakcji na ręce: Stefana Surzyńskiego Poznań, ul. Wodna 22. Do wszystkich gorliwych miłośników śpiewu ojczystego zanosimy w interesie wydawnictwa naszego uprzejmą prośbę o jak o najrychlejsze nadsyłanie zamówień. Redakcji „Lutni Polskiej“

Straż św. Wojciecha w Gnieźnie

poleca wydane roczniki: 1882. Wykład Ogary Mszy św. 1,60 Zabawa z Jezusem 0,10 1883. Czyściec, Rossignol 1,50 Wysocki, Głosy serdeczne 0,20 1884. Opeć, Żywot Pana Jezusa 1,50 Ségur, Piekło 0,50 1885. Ks. Koszutski, Chwałebny Żywot św. Wojciecha 1,50 Ks. dr. Kantecki, Św. Cyryl i Metody 0,25 Lekarstwo przeciw pijalstwu 0,10 Na r. 1886 można składać przedpłaty. Każdy nowy przedpłaciec odbiera dawny rocznik po cenie prenumeraty, czyli za 1 markę 50 fen. i fr. Adres: Ks. dr. Enkowskiego, Gniezno. [322]

KTO potrzebuje rozpowszechnienia pisma, nut, rysunek, druku, litografi itp. niechaj zażąda prospektu, próby druku itd. (bezpł. i franco) wykonanego na Uniwersalnym aparacie do kopiowania pracującym tylko za pom. płyt metalowych. (1409) Otto Steuer, Drezno 3.

Ustawiania projektów, kosztorysów statycznych obliczeń etc., do robót w zakresie architektury, budownictwa miejskiego i wiejskiego wchodzących, również nadzoru nad ich wykonaniem podejmuję się Jan Rakowicz, rządowy budowniczy (1375) w Poznaniu. W. Garbary 45, i p. Przyjąć mogą 2 elewów do biura.

Do urządzenia ksiąg gospodarczych podług łatwego i zrozumiałego sposobu, z których każdego czasu rzeczywisty stan majątkowy dojrzeć można, oraz do kontrolowania ksiąg i rejestrów gospodarczych poza domem poleca się K. Piotrowski, buchalter rewizor. Wrocławska ul. nr. 19, III p. w domu WP. prof. Mottego.

NB. Łaskawe oferty upraszam, jak najrychlejsze, aby ile możności zadość uczynić zamówieniom. (906) CUKRY francuskie i swego wyrobu w pudełkach funtowych i pół-funtowych ułożone, praliny, pigwy, marcepany są zawsze w wielkim i świeżym doborze w cukierni (1564) Ant. Pfiznera, Stary Rynek 6.

Budowa nowej szkoły dwuklasowej w Ceradzu kościelnym, której kosztorys wynosi 22,000 marek daną będzie w entrepryze w terminie submisyjnym, który wyznaczamy na dzień 13-go b. m. o 9 z rana na plebanii w Ceradzu kościelnym, gdzie także odnośnie kosztorysy i rysunki przejrzane być mogą. Wybór dowolny jednego z trzech najmniej żądających przedsiębiorców zastrzega się. (1581) Reprezentanci Tow. szkolnego.



Skład wszelkich aparatów i sprzętów kościelnych, oraz ornaty, kapy, komże itp. wykonuje się spieszenie na zamówienia. Poleca się do wykonywania wszelkich robót malarskich, rzeźbiarskich i pozłocicznych; a mianowicie zajmuje się całkowitem udekorowaniem kościołów i kaplic, buduje nowe ołtarze, tak murowane jako też drewniane, przerabia i odzłaca stare ołtarze, a spróchniałym ołtarzom nadaje trwałość pierwotną przez moczenie tychże w balsamie. Praca rzetelna, ceny umiarkowane. (357) J. Szpetkowski, dekorator kościołów, Berlińska ulica Nr. 2.

Wina szampańskie George Goulet w Reims dostawcy dworu króla holenderskiego, mają na składzie: 1. I. P. Beely i Spółka (Teodor Kirsten). — 2. A. Ci chowicz. — 3. Stanisław Fiksiński. — 4. B. Głabisz. — 5. H. Hummel. — 6. W. Kamiński, hotel Berliński. — 7. L. Kurmatowski i Spółka. — 8. Benno Lange (Dworzec centralny). — 9. A. Pfizner. — 10. S. Sobeski. — 11. A. W. Żuroński. — 12. Emil Brumme. — 13. August Ory w Dębnie. W Wągrowcu Gustaw Ziemer. — w Rogoźnie F. Wiczorek. — w Buku M. Siuchniński i T. Degórski. — w Grodzisku A. Unger i J. Tomaszewski. — w Gnieźnie A. Schilling, B. Loga, F. J. Chrościński i J. Piasecki. — w Trzemesznie A. Kiszewski. — w Mogilnie M. Meissner i J. Stark. — w Strzelnie Antoni Psuja. — w Szamotułach Hotel Gielda i W. & M. Matuszewski. — w Wronekach W. Degórski, i J. Krzyżankiewicz. — w Środzle Leon Stanowski i Hotel Hüttnera. — w Sremie R. Kadziłowski i Magnus Unger. — w Ostrowie A. Sikorski. — w Grabowie F. Bilicki. — w Wrześni cukiernia J. Ueberle. — w Inowrocławiu Hotel Weissa, J. Jagodziński i Filia Jakóba Appel (Karól Beyer). — w Pleszewie L. Zboralski i T. Musielewicz. — w Ostreszowie W. Marweg.

Skład główny Reprezentant A. Szenic Poznań, Sw. Marcin 11. M. SOBECKI Fabryka wyrobów woskowych Bielnik wosku Poznań, Szeroka ulica nr. 24 poleca Świece ołtarzowe z wosku białego i żółtego, Świece gromniczne, Paschały z granami, Stoczki, świeczki, Knotki Paryzkie do wiecznej lampy z porcelanowemi pływakami. (363) Świece wykonywa się także za zamówieniem przy podaniu długości i ciężkości. Wysyłki skutecznie są odwrotnie.

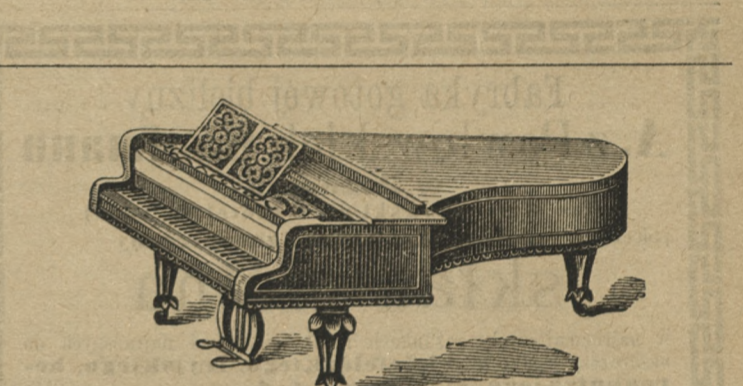
J. Popławski Poznań, św. Marcin nr. 16, Jedyński skład maszyn do szycia poleca najlepsze maszyny Singera, lipskie ślupkowe, cylindrowe itp., również do wydzierżmania bielizny, wielki wybór lamp stołowych i wiszących, Mechaniczna pracownia reperacji. Ceny bardzo przystępne warunków dogodnych. Rodacy! zanim kupicie u innego, przekonajcie się najprzód u swego.

Zakład palenia fablan. Ant. Pfiznera, Stary Rynek 6.

Apoplexya czyli paraliż. Zwraca się niniejszą uwagę na to, że w najnowszym czasie sprzedawano naśladowictwa mej wody anti-apoplektycznej, niemającej najmniejszego skutku przeciw atakom paraliżu. Te bezskuteczne płyny nie mają nic wspólnego z moją wodą anti-apoplektyczną. Kto cierpi na nerwy, długotrwały ból głowy, uderzenie krwi do głowy, zawrót głowy, szum w uszach, zamknięcie w oczach, strachy i duszności, niedomaganie, omdlenie etc. jako na pewne symptoma paraliżu, lub kto już nim został dotknięty, niechaj użyje znanej powszechnie i przez powagi lekarskie jak np. Dr. Hess; sądownie zaprzysiężonego chemika i innych poleconej wody anti-apoplektycznej, którą tylko niżej podpisany rozseła. Innych składów nie ma. Tamże nabyć można gratis odnośnych prospektów. A. Wolfsky Berlin N.

Stacye Męki Pańskiej płaskorzeźba nader starannie wykonane wraz z ramą poleca M. Piotrowski, Poznań, ul. Strzałowa 7. Aby dostawa nie doznała zwłoki, upraszam uprzejmie o wczesne zamówienia. — Na żądanie przesyłam okazy obrazów lub rysunki tychże franco. (1460)

Suknie damskie wykonuje gustownie i tanio. (993) Bronisława Gałęcka, Poznań, ulica Jezuicka nr. 12.



Fortepiany, pianina, harmonia z fabryk renomowanych po cenach fabrycznych poleca we wielkim wyborze W. Witajewski Poznań, św. Marcin 18.

Chińska herbata świeżego sprzętu! Souchong [czarna] Pecco kwiat. Mieszana w dobrowym gatunku, funt po 2,50, 3, 3,50, 4, 4,50 do 6 mk. Prusze à funt po 1,60 2, 2,40 i 3 mk. (913) Największy skład Cacao i czekolady. Wszelkie obstarunki wykonuje się akuratanie. Cenniki na żądanie bezpłatnie i franco. E. Astel & Co. Wrocław (właściciel Karol Oczpka).

Dr. Sprangera [188] krople żołądkowe pomagają natychmiast na migreny, kureczki żołądkowe, mdłości, ból głowy, wzdęgnięcie, kwasy żołądkowe, zaćmienie, zawrót głowy, kolk, skrofuly itd. Znakomite na hemiroidy i trwady brzuch. Sprawiają szybko i bez bólesci stolec przywracając apetyt. Nabyć można w aptekach w Odolanowie i w Ostreszowie. Butelka po 60 fen.

Mój starannie i obficie zaopatrzony (1514) SKŁAD HERBATY polecam kupującym en gros i en détail. — I najtańsza funt po 2 mk. jest bez przysmaku. W cenie 3 i 4 mk. przednie, po 5 i 6 marek wyborowe gatunki. Prusze herbaciane po 2 i 2 m. 25 fen. J. N. Leitgeber.

Pączki z rozmaitym marmoladą nakładane 3 razy dziennie świeże, tuzin po marce, glazurowane sztuka po 10 fen. — na wyrażne zamówienie i po 5 fen. poleca od dziś przez cały karłowat cukiernia (1563) Ant. Pfiznera Stary Rynek nr. 6. „Starsi bracia!“ czytacie, rozpamiętujcie teraz dopóki czas: Nasze stósunki spółeczno-polityczne naszkicował z życia Dr. Seweryn Robiński. (Str. 216 i XII) Księgarnia Stuhr'a w Berlinie. (1505) PANIE chcąc pewien czas spędzić pod opieką akuszerki znajdują wygodne i bezpłaczne schronienie u (984) R. Wolniakowej, ul. Nowa 11. KSIĘGARNIA NADWORNIA Herm. J. Meidinger, BERLIN C, NIEDERWALLSTR. 22. Naszych w legitymacją zaopatrzone, zaufanych, tylko najnowsze i najlepsze płody literatury i sztuki przedkładających podróznym polecamy łaskawym względem Szanownej Publiczności, zamilowanej w literaturze i sztuce. Przesyłki skutecznie się franko; ceny tanie; wygodny sposób placenia. Katalogi gratis. KSIĘGARNIA NADWORNIA Herm. J. Meidinger, BERLIN C, NIEDERWALLSTR. 22. Istniejąca od dawna i renomowana oberża połączona z uczęszczanym wyszynkiem w najlepszej okolicy miasta ma być wydzierżawioną zdatnemu i kaucją stawić mogącemu dzierżawcy i wprowadzić zaraz lub od 1 kwietnia pod korzystnymi warunkami. Oferty sub R. Z. 1567 uprasza się do EksPedyceji Kuryera. Podpisana żona p. Hieronima Dramińskiego, chcąc udać się za mężem, który jako wygnaniec ztąd do Król. Polskiego powrócił, pragnie przed wyjazdem sprzedać handelek. Reflektujący na tenże zgłosić się zechcą do podpisanej. Dramińska, Żydowska ulica nr. 9.

Opinia profesora Dr. Reclama w Lipsku

o esencji jodowej aptekarza Radlaera, o której w Numerze I czasopi- smo „Gesundheit“ dla publicznej i prywatnej higieny pisze jak następuje: „Esencja jodowa aptekarza S. Radlaera w Poznaniu w Czerwonej aptece, bardzo troskliwie z lat 1881 jodeł przegotowany destilat, odznacza się wśród licznych przeze mnie zrewidowanych podobnych preparatów skutecznością i pięknym zapachem. Za pomocą rozpylacza w powietrzu rozlana, czużył na pewien czas powietrze pokojowe i perfumuje je przepysznie.“ (730)

Tajny wyższy radca medyczny prof. dr. Nussbaum w Mo- nachium: „Pańska esencja jodowa podoba mi się bardzo; prześli mi Pan odwrotnie 20 butelek i 3 rozpylacze.“

Profesor uniwersytetu dr. Giehl w Monachium pisze o esencji odłowej Radlaera jak następuje: „Ten znakomity preparat polecany przez powagi już obecnie wszędzie się rozpowszechnił, a mem star- stanem będzie, aby zwrócić uwagę rozpowszechną na zupełną sku- teczność powyższego preparatu.“

Profesor uniwersytetu dr. Rokitsky: „Oświadczam z przy- jemnością, że esencja jodowa Radlaera odznacza się znakomitym owym zapachem, a w pokoju za pomocą rozpylacza rozlana sprawia nadzwyczaj przyjemny perfum.“

Radca zdrowia dr. Nlemeyer przełożony berlińskiego stowa- czyszenia higienicznego: „Na wczorajszym okręgowym posiedzeniu poleciłem i demonstrowałem Radlaera esencję jodową jako uzupeł- nienie fabrykatu już dawniej przeze mnie zaleconego Santitas.“ Butelka kosztuje 1 mkr., rozpylacz 1,50 mkr. Tylko prawdziwy nabyć można w Radlaera czerwonej aptece w Poznaniu.

Stare

złoto, srebro, drogie kamienie i monety

skupują i placę dobrze, również przyjmują takowe w zamian na nowe przedmioty. Wszelkie zamówienia i reperacje wykonują we własnej pracowni punktualnie i akuracie po cenach bardzo niskich.

Pierścionki z rozmaitemi drogiemi kamieniami w pięknych oprawach już od mkr. 8—600 za sztukę. (367)

Obrączki ślubne

z czystego złota dukatowego od marek 24—120 za parę
" " Injodorowego " " 15—60 " "
" " koronowego " " 8—30 " "

Szanownemu Duchowieństwu polecam wybór naczyń kościel- nych ze srebra, alfenidy i pozłacanych, takowe przyjmuję do pozłacania i posrebrzania w ogniu i galwanicznie oraz do przerabiania i reperacji, którą spieszenie i rzetelnie uskuteczniam.

M. Kudliński,

Poznań, śty Marcin nr. 66.

Fabryka gotowej bielizny A. z Pawłowskich Kaufmann

w Poznaniu
plac Wilhelmowski nr. 3 (Hôtel du Nord)
poleca swój nadzwyczaj bogato zaopatrzone
skład płótna

w najrozmaitszych gatunkach i jakościach, od najtańszych do najdroższych jako to: bielefeldzkiego, iryjskiego, he- renhutskiego, słazkiego i t. d. (356)

Największy wybór brylantyny
w najrozmaitszych deseniach, stosownej na pościele i rzeczy negliżowe.

KOMPLETNE WYPRAWY

wykonują się najgustowniej podług najnowszych żurnali.

STOŁOWIENIA

w największym wyborze i w najrozmaitszych gatunkach.

Gotowa bielizna dla dam, panów i dzieci.

Wielki skład rzeczy negliżowych.

Koszule mekzie białe jako też kolorowe wykonuje się pod- dług kroju francuzkiego, na miarę i już prane, w 48 godzinach.

Barchany, piki, dymki, płótna na pościele, cwylichy, dreliszki, szyrtyngi, szyfony, satynety i t. d.

Rzeczy trykotowe i flanelowe dla dam, panów i dzieci.

Hafty, tryminki i koronki niciane.

Pończochy i szkarpetki jedwabne, półjedw., weinlane i baw.

Kołdry atlasowe, kaźmirowe i wełn. atlas.
w rozmaitych kolorach.

Nadzwyczaj wielki wybór chustek białych i kolor.
kotniczy i mankiety najnowszej fasony.

Zamówienia zamieszcowe wykonuje się szybko, rzetelnie i po cenach umiarkowanych.

Wielebnemu Duchowieństwu

pozwalam sobie niniejszem zwrócić łaskawą uwagę na mój znacznie po- wiekszony (1043)

skład sprzętów kościelnych

które w gustownych fasonach we wielkim wyborze polecam jako to: Monstrance, uszki do komunikantów i hostyi, kielichy z pa- tenami, naczynia do Oleju św. i pateny do chorych, ampułki, trybularze i łódki do kadzidla, krzyże różnej wielkości na ofiarze i do procesyi relikwiarze, lampy kościelne (wieczne) i przed obrazy, lichtarze kościelne, dzwonki harmonijne, kropielniczki i t. d.

Nadmieniam uprzejmie, że wszelkie wyroby wprost z pier- wszorzędnych sprowadzam fabryk jestem przeto w możności takowe po tanięj oddawać cenę z poręczeniem za ich trwałość.

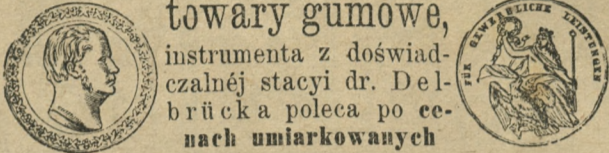
Ponieważ od sposobu obejścia się przy czyszczeniu przedmiotów posrebrzanych zależy wieloletnia ich trwałość i utrzymanie świeżości, pole- cam na ten cel osobno preparowane mydło i nowo wynale- zioną masę do czyszczenia z dołączeniem opisu ich użycia.

J. Stark,

Specyalny skład alfenidy i sprzętów kościelnych
Wilhelmowska ul. nr. 21 vis-à-vis Hotelu Francuzkiego.

Pasy do maszyn,

skórę do reperacji pasów,
techniczne
towary gumowe,
instrumenta z doświad- czalnej stacyi dr. Del- brücka poleca po ce- nach umiarkowanych



Z. Mazurkiewicz,

Poznań, kantor: Berlińska ul. nr. 5.

Fabryka pasów oraz skład towarów
technicznych dla gorzelni.

Polecam się do zakładania

dzwonków elektrycznych i telefonów

po domach, hotelach i pałacach.

A. Vogt,

ulica Wielka Rycerska nr. 11.

Parowniki do perek

zalecające się przede wszystkim swem poje- dyńczym urządzeniem, nie podlegające
żadnym przepisom policyjnym,
są we wielkości od 3 do 10 szefli w zapasie

w fabryce
wyrobów z miedzi i mosiądzu.

J. Krysiwicz

Św. Marcin nr. 65.

Znana firma Huebner

D. Dybizbański

zegarmistrz, św. Marcin Nr. 58,

poleca bogato zaopatrzone skład regulatorów od 12—200 mkr. budziki prawdziwe paryzkie, Freyburskie Bekera od 7—20 mkr. zegary ściennie, kukawki pięknie rzeźbio- ne, z wyborowego drzewa, od 5—45 mkr. złote zegarki Rem. i kluczykowe, od 30—300 mkr. srebrne Rem. i kluczykowe ze złotemi brzegami od 18—60 mkr. niklowe zegarki Rem. i kluczykowe od 12—30 mkr. Wielki wybór łańcuszków mekzych i damskich ze złota, srebra, talni i niklu. Wszelkie zamówienia i reperacje w zakres ten wchodzące, wykonuje spieszenie i aku- ratnie po cenach bardzo niskich, dając za chodzenie tychże 2 le- tnią gwarancję (947)

D. Dybizbański,

zegarmistrz Huebner, św. Marcin Nr. 58.

Zamieszcowym wysłał ilustrowane cenniki przedmiotów w zakres zegarmistrzstwa wchodzących, jak naprzykład Regu- latory itp. gratis i franko.

Kawy! Kawy! Kawy!

surowe czystego i wyborowego smaku od 75 fen. do od 1,70 mkr. za funt (przy odbiorze 10 funtów ta- nięj) jako też świeżo paloną parową

Kawę Melange,

od 1—2 marek za funt, (397)

Herbatę chińską

po 3, 4, 5 i 6 mkr. za funt oraz bardzo dobre

prusze herbaciane

po 2 i 2,50 mkr. za funt,

Araki, rummy, koniaki, franc. czerwone
i węgierskie wina,

W. BECKER,

plac Wilhelmowski nr. 14, róg Teatralnej ulicy
obok cukierni p. Wolkowitza.
Próby i cenniki wysłał na żądanie franko.

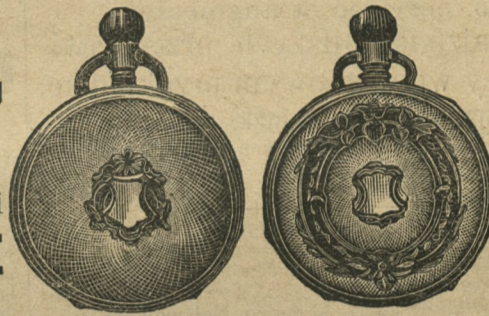
Przybory kościelne

ornaty, kapy, dalmatyki, tuwalnie, umbracula, ada- maszki na chorągwie i baldachiny oraz pojedyncze części do ornatów i kap: słupy, szkaplerze, galony i frendzle polecamy po cenach umiarkowanych.

Sławski & Bogusławski

w Bazarze. (1397)

Wielki wybór!



Wielki wybór!

Zegarki złote i srebr. Remt., re- gulatory i zega- ry ściennie.

Herofony, albu- my, skrzynki grające melo- dye polskie.

Łańcuszki złote, srebrne, z imitacji i niklu.

Zegary stołowe paryzkie i budziciele.

(1187) w najrozmaitszych kształtach i dekoracjach

Wielki wybór!

prawdziwych genew. zegarków złot. z fabr. Patek, Philippe & Co.
poleca

W. SZULC, zegarmistrz w Poznaniu w Bazarze.

Drogerya

Jasiński & Ołyński

Poznań, Śty Marcin nr. 62

poleca (1247)

Oliwy do machin,
Smarowidło na osie,
Tran szwedzki Bergen,
Oliwa na patentowane osie Malaga,
Dwusiarczyk wapna,
Makuchy lniane i rzepiowe,
Farby na posadzki szybko schnące z la- kierem bursztynowym i spirytusowym,
Rozmaite mydła do prania, mączkę ry- żową i pszenną,
Modre, borax, świece stearynowe i wszel- kie artykuły w gospodarstwie domo- wem niezbędne.

Herbaty chińskie

ostatniego sprzętu funt po 3, 4, 5 i 6 Marek, również doskonale prusze herbaciane po 2 Marki funt.

Importowany rum, arak i koniak

Oliwę nicejską,

świeżą, — wanilią burbońską, ocet francuski, esencją do robienia octu.

Wyskok mięsny

Liebiga i dr. Papilskiego.

Kwas i sok cytrynowy.

Prawdziwe

holenderskie kakao

w oryginalnych puszkach i luźno na wagę poleca po najtańszych cenach (4410)

R. Barcikowski.

Poznań.

WIEŚ LUTYNIA

z folwarkiem Rudą

2000 morg. obszaru, położona w powie- cie krotoszyńskim, 3 klm. od stacyi kolejowej Kotlin, jest od 1 lipca r. b. na 12 lat pod bardzo korzystnymi wa- runkami do wydzierżawienia. (1513)

Warunki dzierżawy przejrzeć mo- żna u p. **Ulkowskiego w Wa- liszewie p. Kotlinem.**

Rzadzca

żonaty, Polak, mówiący dobrze po niemiecku, z wszelką kore- spondencją obeznany, posiadający dobre świadectwa, a który dłuż- szy czas na Ślązku korzystnie fungował, szuka od 1 kwietnia lub prędzej miejsca. Zgłoszenia upraszam pod lit. **A. Z. 1574 do Eksp. Kuryera.**

Technik

uczony stolarz, biegły w rysun- kach, znajdzie od 1 kwietnia rb. stałe zajęcie (1577)
w fabryce **J. Zeylanda**
w Poznaniu.

Poszukują umieszczenia:

Bona francuzka, katolicka, posia- dająca język niemiecki i bardzo do- bre polecenia z kilkuletniego pobytu na miejscu, dwóch nauczycieli do- mowych, którzy są zdolni przygo- tować uczeń do terezy gimnazjalnej.
Agencya Fontowicza
ulica Wilhelmowska nr. 14, naprze- ciwko kościoła śgo Marcina.

Urzędnik gosp.

w sile wieku, biegły w swym za- wodzie, poszukuje od śgo Jana po- sady. W ostatnim miejscu zarządzał samowładnie przez 8 lat. Na za- danie złożony może 8000 mkr. kau- cyi. Bliższej wiadomości udzieli Ekspedyca pod lit. **A. B. G. 1570.**

Na stół i stancją

przyjmuje za miernem wynagrodze- niem pensyonarzy lub pen- syonarki. Dozór ścisły. **Śty Marcin 75, II p.** (1513)

Szanownemu Duchowieństwu po- lecam na większe parafie, wieś lub miasto, (1560)

organistę,

zdolnego, trzeźwego i uczciwego, który swą pilnością i staraniem się o dobry śpiew i muzykę kościelną, może się znaczenie przyczynić do podniesienia chwały Bożej. **A. B. poste restante Września.**

Sala Bazarowa.

W piątek dn. 12 lutego o godz. (1578) 7^{1/2} wieczorem

Koncert

Eugeniusza d'Albert.

Program: Kompozycje Beetho- vena, Brahmsa, Chopina, Liszta, Schuberta.

Bilety na miejsca numerowa- ne po **3 marki** u pp. **Ed. Bote & G. Bock.**

Sala Lamberta

Jutro w niedzielę 7 lutego rb.

KONCERT

smyczkowy.

Początek o godz 7^{1/2}. Wstęp 25 fen. **A. Thomas.**